

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (0,4 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach arcybiskupa, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. Adres redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Nordys.

Rozkład demokracji.

—o—

Szeregujemy obok siebie wiadomości z jednego tylko dnia politycznego w Europie, które właśnie wczoraj drut telegraficzny rozniósł po świecie, a które na pierwszy rzut oka nie pozostają ze sobą w żadnym bliżej określonym związku:

1) Uchwały włoskiej rady ministrów o stosowaniu surowych kar za jakąkolwiek formę walki z narodowo-faszystowskim ustrojem państwa.

2) Deklaracja premiera węgierskiego Bethlena, zapowiadająca restytucję monarchji na Węgrzech w najbliższym czasie.

3) Uchwały sowieckiego Politbiura, powzięte w duchu polityki Stalina, idące w kierunku daleko idących ograniczeń agitacji kominternu zagranicą, czyli zmierzające do częściowego zlikwidowania moskiewskiej międzynarodówki.

4) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli („kagańcowa” ustawa prasowa).

Jaka wewnętrzna wspólna idea może łączyć te — wydawałoby się — najdowolniej obok siebie zestawione, z różnych państw pochodzące i do różnych celów zmierzające enuncjacje i zarządzenia?...

Kilka, stenograficznym stylem rzuconych komentarzy zastąpić musi w krótkim artykule wyczerpujące uzasadnienie celów, zawartych w wyżej wypunktowanych zarządzeniach i deklaracjach.

Faszyzm za pośrednictwem „drakońskich” — jak pisze wroga mu prasa — zarządzeń dąży do wyniszczenia resztek pozostałości ustroju demo-liberalnego, stojących na przeszkodzie budowie państwa nacjonalistycznego.

Na Węgrzech niechęć i lek przed możliwościami stabilizacji kształconych od roku 1920 form „demokratyczno - królewskiej republiki” przyoblała się w zdecydowane współdziałanie legitymistów z monarchistami wszelkich innych odcieni (tj. „Ottonczyków” ze zwolennikami Habsburgów madziarskich) na rzecz jak najszybszego obalenia obecnego mjałkiego ustroju i powrotu do monarchii.

Polityka Stalina poza wszelkimi innymi celami ogólnymi, zmierza do ukrócenia wszechwładzy międzynarodówki na rzecz polityki, prowadzonej przez rząd, który obok ideałów bolszewickich reprezentuje przede wszystkim rosyjską państwową rację stanu. Nie trzeba przypominać, jak bardzo interesom tej racji państw. szkodził dotychczasowy dualizm rządów w Rosji: rządu właściwego i międzynarodowy. I jak często polityka międzynarodówki stała w jaskrawej sprzeczności z polityką rządu. Uchwała Politbiura oznacza tedy nie co innego, jak ukrócenie i zwięźlenie znaczenia i wpływów organu pozarządowego, jakim jest międzynarodówka i zespolenie cugli polityki państwowej w ręce właściwego rządu.

Prasowa ustawa kagańcowa w Polsce — wreszcie — (zewnątrznymi pozorami zbliżająca się do zarządzenia fa-

Otwarcie sesji sejmowej 13 bm. o godzinie 14-tej na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada (zo.) W poniedziałek przed południem przybył do marszałka Rataja i marszałka Trampczyńskiego por. Zaćwiliżowski z prezydium Rady ministrów i przyniósł dwa jednobrzmiące pisma następującej treści:

„Warszawa, dnia 8 listopada 1926. Do Pana Marszałka Sejmu (Senatu) Rzeczypospolitej Polskiej. Przesyłając uwierzytelniony odpis zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada br. o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, którego ogłoszenie w Monitorze Polskim zostało jednocześnie zarządzone, mam zaszczyt prosić Pana Marszałka o uwładowienie

Panów Posłów do Sejmu (członków Senatu) o dniu i godzinie otwarcia sesji, w celu wzięcia przez nich udziału w otwarciu. Prezes Rady Ministrów: w z. Bartel.

Do powyższego dołączono odpis zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, treści następującej:

Na podstawie art. 25 i 37 konstytucji, otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu zarządzam na Zamku w dniu 13 listopada 1926, o godz. 14. Warszawa, dnia 8 listopada 1926. Prezydent Rzeczypospolitej: Mościcki. Prezes Rady Ministrów: Piłsudski. Za zgodność Prezes Rady Ministrów: w z. Bartel”.

Posłowie i Senatorowie otrzymali zaproszenia.

Kancelaria Senatu w dniu dzisiejszym rozesała senatorom odpis powyższych dwóch dokumentów, zaś marszałek Sejmu wystosował do posłów pismo następującej treści:

„Czyniąc zadość życzeniu Prezesa Rady Ministrów, uwładamiam, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokona otwarcia sesji zwyczajnej w dniu 13 listopada 1926 r. o godz. 14, na Zamku

w Warszawie. Równocześnie komunikuję, że po otwarciu sesji mam zamiar zwołać tegoż dnia plenarne posiedzenie Sejmu”.

O godzinie 12 w gabinecie p. marszałka Rataja odbyła się pod jego przewodnictwem konferencja wice-marszałków Sejmu, na której rozważano sprawy techniczne, związane z zbliżającą się sesją sejmową.

Jak będzie wykonywana ustawa prasowa?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (zo.) W sprawie nowej ustawy prasowej otrzymaliśmy ze źródła autorytatywnego następujące wyjaśnienia:

W wypadku podpadającym pod działanie rozporządzenia z 4 listopada władza administracyjna może w prze-

ciagu 7 dni od wysłania pisma zatwierdzić zajęcie nakładu, a a równocześnie zawiadomić redaktora o nałożeniu i wysokości kary z zamianą na areszt. Redaktor skazany ma możliwość w przeciągu 7 dni od dnia otrzymania nakazu karnego odwołać się do sądu, a o

szystowskich) zmierza nie do czego innego przecież, jak do zapewnienia rządowi marsz. Piłsudskiego jak największej swobody ruchów, do zabezpieczenia (zmniejsza o to w tej chwili, czy skutecznego i zgodnego z konstytucją) jego polityki przed rewizją i krytyką t. zw. opinii publicznej.

I odpowiadź na wyżej postawione pytanie zaczyna się jasno rysować: walka z demokracją na różnych frontach i na różnych odcinkach życia jest tą wspólną, negatywną ideą przewodnią, łączącą w związek wewnętrzny ów paradoksalny — zdawałoby się — zespół punktów, na początku niniejszych uwag zebrany.

A jakże bojowy odpór daje „demokracja” atakowana sromotnie na tych frontach?...

We Włoszech „demokracja” gruntownie „spacyfikowana”, ani żyć nie może, niema jej. Na Węgrzech prawie nikomu nie śni się kruszyć kopii w obronie demokracji i republiki. W Rosji, epozycja poszła do Canossy, złamana i upokorzona.

A w Polsce?

Trzeba to szczerze powiedzieć: ieli, przeciwko ustawie kagańcowej pod-

niósł się ze wszystkich stron zgodny głos oburzenia i protestu, to naprawdę nie w imię obrony demokracji. Być może, że jedni socjaliści, słabi zresztą, rozbici i zdemoralizowani (Moraczewski — Meysztowicz!!) protestują w imię demokracji. Ale olbrzymia większość społeczeństwa polskiego?!... — Protestujcie szczerze i mocno, ponieważ wie, że system, do którego niema zaufania i którego eksperymentów w każdej dziedzinie polityki państwowej się lęka, pragnie zapomocą tej — nieświeżonej zresztą z punktu widzenia prawnego — zredagowanej — ustawy, ułatwić sobie wypełnianie zadań, które stoją względnie staną w sprzeczności z narodową i państwową racją stanu.

Któż jednak protestuje w imię obrony interesów demokracji jako takiej? Gdzież jest zresztą ten obóz i ta siła demokracji, która by zdolna była wyprowadzić na pole walki po zwycięstwie mas w imię obrony samej zasady demokratycznej?...

Na różnych geograficznie frontach europejskich system demokratyczny, ulega i rozkłada się dzięki swej ideowej bezsilności. Nikt nie broni demokracji, bo nikt jej bronić nie chce.

ile tego nie uczyni nakaz wchodzić w życie. Odwołanie się do sądu nie wstrzymuje ścigania grzywny, natomiast wstrzymuje areszt. O ile w terminie 7-mio dniowym skazany nie zapłaci grzywny, chociażby odwołał się do sądu, władza może zawiesić piśmo, aż do czasu zapłacenia grzywny. Rozprawy prasowe mają się odbywać w trybie przyspieszonym. Na wypadek gdyby sąd nie zatwierdził zarządzenia władz administracyjnych skutki wyroku zostają cofnięte to znaczy grzywna zwrócona a zawieszenie piśma zniesione.

Z DNIA.

ODPOWIEDŹ SOWIECKA NA NOTE POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada (zo.) Nota sowiecka w odpowiedzi na notę rządu polskiego jest obecnie zrodzona pomiędzy poselstwem sowieckim w Warszawie a komisariatem niemieckim spraw zagranicznych w Moskwie.

WYCIECZKA POLSKICH PARLAMENTARZYSTÓW DO FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (zo.) We wtorek przed południem odbyło się posiedzenie zarządu grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, w której wziął udział p. marszałek Sejmu. Na porządku dziennym była sprawa wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji oraz sprawa wydawnictw. Decyzji konkretnych nie powzięto. Przypuszczalnie termin wycieczki zostanie przesunięty o parę tygodni.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (zo.) Inspektor do spraw bezpieczeństwa przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, p. Konrad Mackiewicz, został przydzielony do służby w Województwie tarnopolskim w V. stopniu służbowym.

KONGRES STRONNICTWA PSL. PIASTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (zo.) Dnia 28 bm. odbędzie się w Krakowie kongres stronnictwa PSL. Piast. Referat o sytuacji politycznej wygłosi prezes Witos, o polityce zagranicznej wicemarszałek Sejmu, p. Jan Dębski.

KOMISJA RZECZOSZNAWCÓW DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI.

Warszawa, 9 listopada. (PAT.) W dn. 5 do 9 bm. odbyła się sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich przy Komitecie Rady Ministrów. Wobec rezygnacji ze stanowiska rzeczoznawcy posła Zwierzyńskiego, komisja obradowała w składzie dyrektora Loewenherza i ministra Wasilewskiego. Po określeniu praw i obowiązków tudzież zakresu działania komisji, przystąpiła ona do omawiania szeregu kwestji aktualnych pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych jako zastępcy premiera. W najbliższym czasie nastąpi mianowanie trzeciego członka komisji w miejsce p. Zwierzyńskiego.

KONFERENCJE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MIN. ZALESKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (G) „Kurier Czerwony” podaje, iż marsz. Piłsudski odbył w dniu wczorajszym dwie konferencje z min. Zaleskim. Przedmiotem konferencji wbrew pogłoskom nie były sprawy personalne, ale ogólne zagadnienia polityki zagranicznej.

MIN. SKŁADKOWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa, 9 listopada. (PAT.) Po kilkudniowej niedyspozycji związanej z podrażnieniem ślepej kieszki generał Sławoj - Składkowski objął wczoraj urzędowanie.

ROZPRAWY SADOWE W DNIU 11 LISTOPADA.

Warszawa, 9 listopada. (PAT.) W związku z obchodem 8-mej rocznicy zrzućenia jarzma niewoli i uzyskania niezawisłości, wyznaczonym na dzień 11 bm. i okólnikiem prezesa Rady min. z 8 bm., minister sprawiedliwości, licząc się z przeszkodami natury technicznej, zarządził, że w br. w drodze wyjątku mogą się odbywać w tym dniu rozprawy, których odroczenie spowodowałoby poważniejsze szkody dla skarbu państwa, lub stron, a także winny się w tym dniu sporządzać protęsty wekslowe.

ZJAZD DYREKTORÓW GIEŁD TOWAROWYCH.

Kraków, 9 listopada. (PAT.) W dn. 5 i 7 listopada odbyły się w lokalu giełdy zbożowo-towarowej pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu radcy Weislo obrady zjazdu dyrekt. giełd towar. w Polsce. Im. lwowskiej giełdy zboż.-towar. obecny był dyrektor dr. Paneth. Podłożem zjazdu jest konieczność nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 grudnia 1924 Nr. 104 Dz. U. poz. 1019 i przystosowanie jego przepisów do potrzeb życiowych handlu. Po dwudniowych obradach ustalono zmiany, które w przygotowanej noweli winny być uwzględnione i to zarówno w sprawie przepisów normujących organizację giełd jak i co do zakresu działania giełdowych sądów rozjemczych.

KOMISARJAT BANKOWY.

Warszawa, 9 listopada. (AW.) Wczoraj funkcjonować zaczął przy Ministerstwie Skarbu Komisariat Bankowy. Komisarze bankowi ze względu na ich odpowiedzialne funkcje otrzymywać będą od 1000—1500 zł. pensji miesięcznej.

P. HARDING OPUSZCZA POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (zo) Dyrektor Federal Reserve Banku w Bostonie, p. Harding, wyjeżdża w środę z Warszawy i z Polski.

WINA RIEDLA

NAPASTLIWA MOWA RADICZA.

Belgrad, 9 listopada. (AW.) Do „N. Fr. Presse” telegrafują z Belgradu, że w tamtejszych kręgach politycznych obawiają się nowych komplikacji między Jugosławiją i Włochami, które wynikać mogą z powodu ostrej mowy, jaką wypowiedział Stefan Radicz na zgrupowaniu w Ogulinie. W mowie tej skierowanej przeciw Mussoliniemu i Włochom Radicz przekonywał, że Włochy są krajem zamachów i teroru. Poseł włoski w Belgradzie w imieniu swego rządu wniósł protest przeciw wywodom Radicza.

PROJEKT WYSTRZELENIA RAKIETY NA KISZCZYC.

Wiedeń, 9 listopada. (PAT.) „N. W. Journal” donosi, że założone tu zostało pod przewodnictwem znanego badacza wiedeńskiego dr. Hoeffa towarzystwo, które ma na celu badanie przestrzeni międzyplanetarnych. Dr. Hoeff projektuje wystrzelenie na księżyc rakiety zawierającej 6 kg. magnezyj. Według jego obliczeń, rakietę wyrzucaną z początkową szybkością 11'2 km. na sekundę dotarłaby do księżyca

TEATR ŚWIETLY

PALACE

LEGIONOW 3.

WESOŁA WDOWKA

sztuka filmowa w 12 aktach, grana w Warszawie w dwóch największych kinoteatrach przez 4 tygodnie bez przerwy.

Reżyser Eryk Stroheim.

9842n

W roli księcia Donita najpiękniejszy artysta filmowy JAN GILBERT, w rolianny słynna MURRAY.

Przez pierwszych 5 dni bilety zniżkowe oraz wolne z wyjątkiem urzędowych nieważne. Początek seansów: w soboty i niedziele o godz. 2.45, 4.20, 6, 7.45 i 9.30 w dnie powszednie o godz. 4, — 6, — 7.45 i 9.30.

Kłopoty P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (G.) W czwartek odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, na którym rozpatrywana będzie

prawdopodobnie sprawa min. Moraczewskiego i jego wystąpienie z rządu ewentualnie z klubu.

SOCJALISTYCZNE POPRAWKI DO KONSTYTUCJI

Warszawa, 9 listopada. (AW.) Parlamentarna frakcja PPS. wniosła na najbliższym posiedzeniu Sejmu swój projekt niektórych zmian Konstytucji. Projekt dotyczy punktów 25 art. 26. Poza tym jeden z punktów domaga się, by sesja budżetowa nie tylko nie mogła być zamknięta dekretem Prezydenta, lecz

by nawet nie mogła być odroczone. Ostatni punkt zmian przewiduje w razie niezwołania Sejmu na sesję zwyczajną w terminie właściwym, że Sejm zbierze się z własnego prawa w ostatnim dniu przed rozpoczęciem 5-miesięcznego kresu przed rokiem budżetowym.

Likwidacja policji politycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (G.) Dzisiejsze dzienniki podają, że w związku z ogólną reorganizacją policji politycznej w całym Państwie zdecydowano także zniesienie urzędu policji politycznej w Warszawie. Urząd ten w całym swoim składzie personalnym włączony zostanie do urzędu policji śledczej, gdzie równocześnie utworzony będzie obok do-

tychczasowego stanowiska zastępcy na celnika urzędu dla spraw kryminalnych, stanowisko drugiego zastępcy do spraw przestępstw politycznych. Na to drugie stanowisko mianowany został do tychczasowy komendant policji politycznej, Szymborski.

Zapowiedź dalszej reorganizacji ministerstwa skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (G) „Kurier Czerwony” podaje, iż reorganizacja Ministerstwa Skarbu nie została jeszcze ukończona. W najbliższym czasie w centrali ministerstwa mają zajść jeszcze dalsze zmiany, które polegać mają na przeniesieniu w stan spoczynku kilku wyższych urzędników.

Warszawa, 9 listopada. (AW.) Statut organizacyjny Ministerstwa Skarbu, który w najbliższych dniach rozprowadzany będzie przez Radę ministrów, przewiduje połączenie Wydziału środków płatniczych z Wydziałem dewizowym.

W decydującym momencie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (G.) Donoszą z Londynu: Górnicy angielscy wysłali do centralnego komitetu związków zawodowych depeszę z prośbą o odroczenie konferencji, która miała się zebrać w Berlinie dnia 12 listopada w celu opracowania pomocy dla górni-

ków angielskich. W depeszy zaznaczono, iż strajk angielski znajduje się obecnie w decydującym stadium, co nie pozwala przywódcom ruchu na opuszczenie Anglii. Zawodowo związali socjalek. wysłali już do Berlina dwóch delegatów Schwarca i Akulowa.

Mussolini wyraża Francji ubolewanie

Rzym, 9 listopada. (PAT.). Mussolini przesłał do ambasadora francuskiego notę wyrażającą żywe ubolewanie z powodu manifestacji w Ventimiglia oraz komunikując, że wydał rozkaz oddania pod sąd szereg osób, które podmawiały do antyfrancuskich

wystąpień. W sprawie incydentu w Bendasi Mussolini oświadczył, że do pułkownika karabinierów, który dopuścił do wywieszenia sztandaru włoskiego obok sztandaru francuskiego wysłane zostało surowe upomnienie, wraz

Spiskowcy z Perpignan pozostawali w kontakcie z ZSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (G) ATE donosi z Paryża: Przywódca katalońskich separatystów, Mascia, jak wykazała dokonana u niego rewizja i przegląd dokumentów, pozostawał w różnych stosunkach z emisariuszami so-

wieckimi. Pośród dokumentów natrafiono na ślady stałej korespondencji Mascii z agentami sowieckimi. Mascia przyznał się, iż niedawno odbył szereg rozmów z emisariuszem sowieckim w Barcelonie. Sowiety podobno, nie okazując

mu pomocy finansowej, miały przyrzec poparcie w sprawach propagandy. z kategorycznym rozkazem unikania na przyszłość tego rodzaju zajęć.

NA MARGINESIE NIEDZIELNYCH WYBORÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (G). „Kurier Warszawski” w artykule „Znak czasu i przestrogi” omawia niedzielne wybory do Kas Chorych, które ściągają zaledwie 25 proc. obywateli uprawniających do głosowania. Bardzo źle — pisze dziennik — ścignęły one przytem głównie radykałów, to też komunistów zdobyli największe żniwo. Otrzymali podobno 21 mandatów (na 60) w tej kurii. Za nimi idzie PPS. z 16 mandatami, oraz radykałi żydowscy.

Na szarym końcu grupy umiarkowane z mlzerną ilością 12 mandatów. Bardzo, bardzo źle. W krajach, gdzie istnieją wybory uzupełniające mówi artykuł, każdy wynik lubo jednostkowy i lokalny budzi krytycyzm i zmusza do zastanowienia. Tam bowiem czuwa się nad życiem publicznym przewidując, czyli chwytając się zarówno sens faktyczny jak symptomatyczny. Gdybyśmy się nauczyli w ten sam sposób myśleć politycznie, to mogliśmybyśmy wyciągnąć poważne wnioski z lekcji udzielonej nam przez wybory niedzielne w Warszawie. Znak czasu przestrogi!

MANIFESTACJA W TEATRZE POLSKIM.

Warszawa, 9 listopada. (AW.). Wczorajsze przedstawienie „Dziejów Grzechu” St. Żeromskiego w Teatrze Polskim zakłócone zostało nową manifestacją, w czasie której rzucano na parter kilka butelek z grzecznicami i zawiązanymi plynami. Jedna osoba z publiczności została dotkliwie popalona na twarzy i rękach.

LEON PROPST

Lwów, pl. Marjański 1.3. Telef. 15-85.
poleca na św. Mikołaja i Gwiazdkę
PAPIERY LISTOWE, garnitury do pisania i pocztówki artystyczne. — Zamówienia z prowincji za pobraniem odwrotnie.

BYŁY ASPIRANT P. P. BACHRAD, OSKARZONY O FALSZERSTWO PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (G) We wrześniu 1924 roku Urząd śledczy w Łomży rozpoczął energiczne dochodzenie w sprawie licznych fałszerstw paszportów zagranicznych. W toku sprawy dochodzenie przeniosło się do Warszawy. Ogólny nadzór i kierownictwo nad śledztwem powierzono sędziemu śledczemu, p. Garbolewskiemu. Ciągłe rozszerzające się śledztwo trwało 2 lata, akta sprawy zawierały długą listę 74 fałszerzy paszportów. Na posiedzeniu gospodarczym Sądu okręgowego śledztwo uznano za niezupełne. W aktach sprawy nieujawnione było nazwisko jakiegoś tajemniczego osobnika, który odgrywał w aferach fałszerzy wielką rolę. Uzupełnienie dochodzenia powierzono sędziemu śledczemu, p. Wyczańskiemu. W toku dochodzenia sędzia Wyczański ustalił, że owym tajemniczym pomocnikiem, doradcą i aniołem opiekuńczym fałszerzy był b. aspirant P. P., b. funkcjonariusz Warszawskiego Urzędu śledczego, Daniel Bachrach. W ubiegłą niedzielę sędzia p. Wyczański odwiedził osadzonego w więzieniu mokotowskim Bachrach. Przestuchanie trwało około 4 godzin. Bachrach postawiony jest w stan oskarżenia z artykułów 279 i 639 K. K. Sędzia śledczy zdecydował bezwzględny areszt jako środek zabezpieczenia.

Bachrach zasiądzie w najbliższym czasie na ławie oskarżonych w towarzysztwie 74 fałszerzy paszportów zagranicznych. Grozi mu kara do 5 lat domu poprawy.

I „Głos Prawdy” przeciwko kagańcowej ustawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 listopada (G.) Prasa warszawska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca kagańcowej ustawie prasowej, zajmując wobec niej stanowisko zdecydowanie negatywne. Kategorycznie przeciwko ustawie wypowiada się również i

„GŁOS PRAWDY”.

„Czy rząd obecny, właściwie i trafnie wywiązał się ze swego zadania? Mamy poważne wątpliwości.

Przedewszystkiem uważalibyśmy za bardziej celowe i trwałe, gdyby w drodze dekretu załatwiona została załatwiająca jeszcze z poprzedniego sejmiku ustawa o Izbach Dziennikarskich, podająca zawód ten pewnej dyscyplinie wewnętrznej, opartej na zasadach etyki zawodowej i państwowej, dająca możność pewnego doboru ludzi, co związane jest z zapewnieniem im odpowiednich praw i zabezpieczeń. Społeczne znaczenie pracy dziennikarskiej jest tego rodzaju, że podwyższenie poziomu tego zawodu, nadanie mu charakteru odpowiedzialnego posłannictwa i służby publicznej, narówni z zawodem lekarskim czy adwokackim, jest rzeczą w najwyższym stopniu wskazaną.

Rozumiemy, że rząd dąży do wzmożonej kontroli nad prasą i do ujęcia w pewne karby jej, dopuszczalnej przez dotychczasowe stosunki swawoli. Dekret z dnia 6 listopada jednak jest, zdaniem naszym, toporem ciosany i to zgruba. Przykro nam podejmować jego krytykę wobec podpisanych pod nim nazwisk, które otaczamy należną czcią i zaufaniem. Pod względem prawniczym, pod względem życiowych warunków tej dziedziny pracy, która ma regulować, pod względem możliwości celowego wykonania, przedstawia on cały szereg błędów i braków, które z obowiązku oświecić będziemy musieli”.

„ROBOTNIK”.

Rzecz zadziwiająca! Dotychczas kraj daremnie czeka na ustawę prasową, obejmującą całokształt spraw prasowych, regulującą prawodawstwo karne za przekroczenia prasowe. Dotychczas stosuje się do spraw prasowych 3 różne kodeksy państw zaborskich, co prowadzi do takich nonsensów, że artykuł drukowany bezkarnie np. w Warszawie idzie pod sąd w Krakowie czy w Katowicach. Ale rząd, mający do rozporządzenia szerokie pełnomocnictwa i Radę Prawnica, woli puszcząć w świat niesłychanie kompromitujący dekret, mający i to jeszcze wadę, że jest zupełnie zbyteczny. Boć rząd i władze mają środków pod dostatkiem, by na podstawie jeszcze obowiązujących — niestety! — kodeksów pociągać do odpowiedzialności winnych przekroczeń w prasie.

Jeszcze raz potwierdza się, jak głęboką rację miała PPS., gdy przeciwstawiała się w Sejmie zmianom Konstytucji (m. in. wydawanie przez Prezydenta dekretów z mocą ustawy) — i pełnomocnictwom.

Dekret prasowy należy potraktować jako martwy płód i jaknajszybciej go pogrzebać!

Prawnicy o dekrete.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 listopada (G.) Dziśszego „ABC” podaje dalsze głosy prawników o dekrete prasowym.

Dr. Cybichowski profesor Uniwersytetu warszawskiego: „Rozporządzenie Prezydenta jest wyrazem słusznej tendencji do ukarania nadużyć, płynących z wolności słowa, lecz rozporządzenie to wymaga niektórych poprawek. Ustawa zawiera szereg zbyt ogólnikowych przepisów i przekracza postanowienie Konstytucji, wedle której sprawy ogłaszane należą do kom-

Dziś w Kinoteatrze „Apollo”

Łabędzi śpiew

Rudolfa Valentino

we wspaniałym dramacie erotycznym w 10 aktach na tle awanturniczych przeżyć miłosnych Carycy Katarzyny według słynnej powieści 9844n

Aleksandra
PUSZKINA

CZARNY ORZEŁ

Ostatnia kreacja Rudolfa Valentina.

petencji niezawisłych sądów. Rząd nie przyjął ujemnej opinii Rady prawniczej o tem rozporządzeniu”.

P. mecenas Szurlej: „Cechy przestępstwa w art. 1 a zwłaszcza w art. 2 są tak ogólnie ujęte, że gorliwy cenzor może w ciągu trzech dni zawiesić wszystkie pisma w Polsce na trzy miesiące. Pod ochroną tego rozporządzenia stoi nawet rozkaz woźnego z garderoby jakiegos urzędu, jeśli ktoś nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do jego funkcji, a więc z niedbalstwa, podał wiadomość o porządkach w garderobie da-

nego urzędu, a p. starosta orzekł, że to może wyrządzić szkodę państwu. Nie można jednak zarzucić tej ustawie, aby we wszystkim ograniczała dziennikarstwo. Cześć ludzką można dalej szarpać, jak dotychczas pod osłoną dobrej wiary i interesu publicznego, a także można sobie nie robić z moralności publicznej, jak to uczynił wczoraj jeden z tygodników, podając cynicznie adresy domów publicznych. Ustawa nie jest taka jak jest napisana, lecz taką jak się ją wykonuje”.

==□==

Protest sprawozdawców parlamentarnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada (zo). Zarząd klubu Sprawozdawców Parlamentarnych na posiedzeniu odbytem dnia 9 bm. rozważał ośnowę dekretu o postępowaniu administracyjnym, przeciwko prasie perjodycznej. Zarząd KSP. stwierdził, że przez zaniechanie ze strony rządu wszelkiej polityki prasowej czynności sprawozdawcze w zakresie polityki wewnętrznej zostały siłą rzeczy ograniczone do posługiwania się wiadomościami i pogłoska-

mi, co do których powołane władze rządowe nie chcą udzielać żadnych wyjaśnień.

Zarząd klubu zwraca uwagę na te postanowienia dekretu, które walczą ze skutkami złej polityki prasowej i przyłączają się do akcji Syndykatu Warszawskiego i Związku Syndykatów Dziennikarzy polskich w przeświadczeniu, że akcja ta przyczyni się do obrony wolności prasy.

==○==

Nowa zdobycz dziennikarstwa niemieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 listopada. (zo) „Głos Prawdy” podnosi nową zdobycz dziennikarstwa niemieckiego. W Niemczech wydał Reichstag ustawę o uznaniu ta-

jemnicy dziennikarskiej, obowiązującej na wzór tajemnicy lekarskiej lub adwokackiej.

—○—

Pracowita i ożywiona sesja sejmowa

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (zo). Nadchodząca sesja sejmowa będzie prawdopodobnie niezwykle pracowita i bardzo ożywiona. Poza głównym jej zadaniem tj. preliminarem budżetowym, przewidziane są wnioski o zmianie

konstytucji, interpelacja w sprawie na padu na posła Zdziechowskiego, dekret prasowy, ordynacja wyborcza i szereg spraw, które się jeszcze niewątpliwie w czasie obrad wyłonią.

==○==

Cukrownicy domagają się podwyżki cen cukru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (zo). Pomiedzy rządem a przedstawicielami przemysłu cukrowniczego toczą się rokowania o ustalenie cen cukru ponieważ cukrownicy oświadczyli, że przy dotychczasowych cenach nie wychodzą na swoim i domagają się 50 proc. podwyżki.

W rządzie istnieje tendencja przyjęcia z pomocą cukrownikom ze względu na rolę cukrownictwa w kulturze

rolnej. Rozbieżne są zdania co do tego, w jaki sposób temu przemysłowi dopomóc. Ministerstwo przemysłu i handlu skłania się ku obniżeniu akcyzy, aby dać możność cukrownikom przeprowadzenia inwestycji i udoskonalenia urządzeń. Nie zgodzi się na to ministerstwo skarbu i jest raczej za zezwoleniem na zwykłe cen cukru nie wyżej jednak jak do 20 proc.

==○==

Z Komitetu ekonomicznego min.

Warszawa, 9 listopada (PAT.) Komitet ekonomiczny Rady ministrów na posiedzeniu 9 bm. przeprowadził dyskusję nad projektem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu komisji ankietowej dla badania kosztów i warunków produkcji, oraz nad projektem rozporządzenia o usta-

nowieniu biur badania cen. Oba te projekty przyjęto ze zmianami, poczem wejdą one na porządek obrad Rady ministrów.

Następnie przyjęto wniosek ministra pracy w sprawie pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych.

==○==

P. Patek posłem w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada (zo.) W sprawie zmiany na naszej placówce dyplomatycznej w Moskwie wbrew donie-

sieniom pismu nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. Najpoważniejszym kandydatem jest p. Patek. P. Ketrzy-

ski wyjedzie do Moskwy w środę rano.

Warszawa. 9 listopada. (AW.) Nominacja p. Patka na stanowisko posła polskiego w Moskwie jest już przesądzona. W dniu 1 grudnia rząd nasz otrzyma oficjalne zawiadomienie rządu rosyjskiego, wyrażające zgodę na tę nominację.

POSIEDZENIE EKONOMICZNEJ KOMISJI OPINIODAWCZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 listopada (zo) W wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie komisji opiniodawczej przy prezesie komitetu ekonomicznego.

PROTEST PRZECIWKO NOMINACJI P. WIERZBICKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 listopada (G.) Centralny komitet klasowych związków zawodowych zaprotestował przeciwko nominacji p. Wierzbickiego na stanowisko prezesa komisji opiniodawczej przy Komitecie ekonomicznym ministrów.

PROTEST PRZECIWKO WYBOROM DO WARSZAWSKIEJ KASY CHORO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 listopada (G.) Komitety wyborcze ChD. i NPR. złożyły wczoraj protest przeciwko niedzielnym wyborom do Kasy chorych, motywując go niedokładnościami w postępowaniu komisji wyborczej.

NOWY GENERALNY SEKRETARZ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Kraków. 9 listopada. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu Akademii Umiejętności generalnym sekretarzem wybrano profesora Kutrzebę, w miejsce profesora Wróblewskiego, mianowanego ostatnio prezesem Naczelnej Izby Kontroli Państwa.

BUDŻET MINISTERSTWA SKARBU.

Warszawa. 9 listopada. (PAT.) Preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu na rok budżetowy 1927/28 zamyka się w wydatkach sumą 100.513.445 zł. Nadwyżka ponad preliminarz na rok 1926, wynosząca okragło 7.5 milj. zł., przypada w całości na wydatki specjalne, nieprzewidziane na rok 1926.

Dechody Ministerstwa Skarbu na rok 1927/28 wynoszą 1.060.690.826, czyli 56 proc. ogólnych dochodów państwowych. Z sumy tej przypada na daniny publiczne 1.001.350.000 zł., na inne dochody 59.340.826 zł. W tej ostatniej sumie mieszczą się także takie wpływy, jak dochód z państwowego funduszu gospodarczego 15 milj., udział Skarbu Państwa w dochodach skarbu śląskiego 12.209.118 zł., odsetki od ruchowego majątku państwowego 7.400.000 zł., udział Skarbu w zyskach Banku Polskiego 5 milionów zł.

Poza wymienionych dochodów Ministerstwo Skarbu zarządza obietami osobnymi częściami budżetu dochodami z monopolów i opłat emerytalnych, które preliminowano łącznie w sumie 620.026.000 zł. Razem zatem wszystkie dochody, administrowane przez Ministerstwo Skarbu, preliminowane są w sumie 1.680.716.826 zł. i stanowią 88 proc. dochodów państwowych.

GENTLEMAN LWOW, PLAC HALICKI 12

KOSZULE PO ZNIŻONYCH CENACH

POGODA NA ŚRODĘ.

Warszawa, 9 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 bm.: Przejściowy wzrost zachmurzenia, z przelotnymi miejscowymi deszczami, miejscami mglisto, poczem znowu dość pogodnie i ciepło. Wiatry w kierunku południowym, w górach jeszcze halny, potem południowo zachodni.

Przegląd prasy.

„Rzplta“ zauważa, że są ludzie w Europie, którzy chcieliby naśladować Mussoliniego i faszyzm nie rozumiejąc idei samego faszyzmu i nie posiadając tajemnicy rządzenia „Il Duce“. Oni to naśladowują

niedołężnie niektóre jego metody i w daje im się, że niedźna karykatura jest już doskonałą kopią oryginału. Przypomina to szympansa, powtarzającego bezmyślnie niektóre nieskomplikowane ruchy i czynności człowieka. Nigdy zaś nie widać w tem zrozumienia i wycucia dokładnej form i treści rzeczy wielkich, które nie każdemu są dostępne i nie w każdych warunkach dające się zastosować. Faszyzm, to nie innego, jak tylko zdrowy, twórczy nacjonalizm, a Mussolini — genialny jego wódz, to świadoma swoich celów, środków i ideałów wola tego nacjonalizmu. Jakże małym i niedźnym wobec tej postaci wydawać się musi, na przykład, taki Pangalos, który wyobrażał sobie, że wystarczy sięgnąć po władzę dyktatorską przez ulicę ażeby zdobyć w swoim zakresie to, co zdobył we Włoszech Mussolini. Pangalosów, nie posiadających ani talentu rządzenia, ani zrozumienia dla geniuszu narodu, ulica jeśli nawet i wprowadzi na jakiś czas do rządu, to chyba po to, ażeby z tym większym trzaskiem i łoskotem od władzy później przepędzić. A w okresach takich naród i państwo, nie tylko, że nie dźwigają się z upadku, ale jeszcze bardziej grzesną w chaosie i są zagrożone są katastrofą.

My, Polacy, przywaliemy tysiącem trosk, mając pełne zrozumienie dla wielkich przemian, których dokonał w życiu narodu włoskiego zdrowy triumfujący nacjonalizm oraz podziw i uwielbienie dla jego włodarza — jedną, nader ważną, wysońmy dla siebie naukę. Oto okazało się, że przecież na jednym odcinku europejskim zdrowy, twórczy nacjonalizm przeciwstawił się całej siłą rozkładowym elementom, wiodącym państwo do zguby i że w walce tej odniósł on pełne zwycięstwo. Niewątpliwie zwycięstwo to jest zasługą Mussoliniego. Ale w nacjonalizmie tym musiały być olbrzymie złoża zdrowia i siły, które Mussoliniego wydały. Czy nacjonalizm polski ma dosyć zdrowia i siły, ażeby Polskę wydobyć z bagna, trosk i kłopotów i skierować ją na wielkie drogi ku potędze i chwale?

Naturalnie. Potwierdzenie prawdy tej okaże się w tym samym momencie kiedy w Polsce zacznie rządzić ludzie tak, jak sobie tego życzy nacjonalizm polski, ażeby Polska była rządzona.

Nie może być bowiem innej Polski i nie było jej innej wogóle nigdy, jak tylko Polska nacjonalistyczna. O tem tylko zdają się nie wiedzieć ludzie, którzy, nienawidząc faszyzmu i nie rozumiejąc go wcale, starają się go bezmyślnie w niektórych formach naśladować. I w myśli, że kroczą śladami Mussoliniego, kopiuja tylko niedźne wzory Pangalosów, jeżeli wogóle nie coś gorszego, bezmyślnie wmawiając w siebie i otoczenie, że rządzić można nie tylko nie oglądając się na nacjonalizm polski, ale nawet zwalczając go zaciekle.

Kiedys nadejdzie rozwiązanie tej tragicznej komedii pomyłek. A rozwiązaniem to niechybnie przyspieszą ci właśnie, którzy rządzić chcą narodem bez narodu. Wszystko, co nastąpi później, będzie jedynie sprawdzianem tego, jak łatwo jest rządzić Polską i Polakami i jak wielkich rzeczy można będzie dokonać, skoro zdobędziemy się na pełną syntezę naszego nacjonalizmu.

Korespondent berliński „Kurjera Warszawskiego“ zwraca uwagę na program polityki zagranicznej nacjonalistów niemieckich, z jakim ostatnio wystąpił hr. Westarp. Brzmia one dosłownie

„Polityka niemiecka musi pozostać w ścisłym kontakcie z innymi państwami paktu Dawesa, nie może ona zatrasować sobie drogi zblżenia do nowych konstelacji mocarstw, jakie, jak się zdaje, powstają obecnie na morzu Śródziemnym, ani zatrasować sobie drogi ku Wschodowi, w szczególności, zaś musi ona prowadzić dalsze rokowania tylko w ramach i przy najdokładniejszym uwzględnieniu naszych stosunków do Stanów Zjednoczonych“.

Przy powierzchniowej obserwacji niemieckiej polityki możnaby przypuszczać, iż żądania polityki opozycyjnej (jak wiadomo nacjonalistów niemieccy są w opozycji wobec rządu) nie w zupełności zgadzają się z istotnymi zamierzeniami gabinetu. Możliwość na przykład przypuszczać, iż polityka Stresemanna dąży stanowczo i konsekwentnie do porozumienia z Francją i nie zrobi ani jednego kroku, któryby mógł obudzić wątpliwości co do szczerości zamiarów urzędowej polityki niemieckiej.

Wystarczy jednak sobie tylko przypomnieć, iż żądania hr. Westarpa co do najbliższej kooperacji, a nawet podporządkowania się Niemiec wobec Ameryki zostało w zupełności spełnione. Jest już dzisiaj rzeczą niewątpliwą w Berlinie, zwłaszcza po oświadczeniu kanclerza Marxa, iż rząd niemiecki nie udzieli Francji pod żadną formą pomocy finansowej, jeżeli Ameryka na to nie pozwoli. Innymi słowy zanim Frnceja nie zgodzi się na ratyfikację umowy o swych długach wobec Ameryki.

Również drugi punkt programu hr. Westarpa został w zupełności zaakceptowany przez urzędowe siery niemieckie. Wszelka myśl porozumienia z Francją zostaje odrzucona, o ileby warunkiem tego porozumienia miała być poprawa położenia Polski pod względem politycznym i gospodarczym przy współudziale Niemiec.

Trzecie żądanie hr. Westarpa, sformułowane rozmyślnie w sposób ogólnikowy i mglisty, odnosi się oczywiście do polityki Niemiec wobec Włoch. Hr Westarp szuka zbliżenia do nowych konstelacji na morzu Śródziemnym. Wiadomo zaś, iż Włochy dążą do wytworzenia nowej konstelacji śródziemnomorskiej. — Wkrótce po mowie hr. Westarpa przedostała się do prasy niemieckiej wiadomość, iż toczą się rokowania w sprawie paktu rozjemczego i przyjaźni między Niemcami a Włochami.

Rokowania te podjęte zostały w chwili, gdy wiadomo już było, iż opinia francuska jest rozczarowana z powodu Thoiry, gdy już było wiadomo we Francji, iż na finansową pomoc Niemiec liczyć nie można. Czy trzeci punkt programu hr. Westarpa miał być wzmocnieniem polityki Thoiry, czy też jej zaszachowaniem?

„Vossische Zeitung“ zapewnia, że rokowania włosko-niemieckie nie poruszają kwestii południowego Tyrolu, ani „anschlusu“ — ale tyczą się jedynie zawarcia traktatu rozjemczego. Inicjatywa do tych rokowań miała wyjść od Mussoliniego.

Nie jest to przypadkowe, twierdzi „Vossische Zeitung“, iż rokowania włosko-niemieckie zostały podjęte w owej chwili, gdy się zaznaczyły przeszkody w rokowaniach niemiecko-francuskich. „Vossische Zeitung“ zaznacza więc polityce Mussoliniego, iż jest ona nieszczerą i że prowadzi on rokowania z Niemcami, chcąc w ten sposób wywrzeć presję na Paryż. Ale

rząd niemiecki, zdaniem „Vossische Zeitung“, musi przynajmniej „dążyć do pozory, aby nie dać Włochom sposobności do wyolbrzymienia podrzędnych rokowań włosko-niemieckich wobec Francji“. Pośrednio więc potwierdza „Vossische Zeitung“, iż rząd niemiecki wypełnia ściśle zagraniczny program hr. Westarpa, leadaera opozycji. Nie należy zaś zapominać, iż ilekroć były czynione próby rokowań niemiecko-włoskich, prasa berlińska wszelkich odcieni podkreślała, iż układ niemiecko-włoski zabezpiecza tyły Włoch w Europie środkowej i umożliwia im samodzielność politykę śródziemnomorską.

„Głos Narodu“ poruszony odczytem Sieroszewskiego, który zestawiał nazwiska Mussoliniego i Piłsudskiego zapewnia, że

Wgruncie rzeczy między dzisiejszymi premierami Włoch i Polski nicma żadnego rysu wspólnego. Byli do siebie podobni tylko w powiaskach. Fakt wspólnego zapisania się później pod czerwony sztandar, inne miał dla każdego z nich znaczenie. Mussolinemu dała doktryna socjalistyczna (zwłaszcza dzieła Sorela) gruntowną znajomość problemów społecznych i metode pracy, p. Piłsudskiego zaś — jak sam wyznał potem — dzieła naukowego socjalizmu nudziły, a jego udział w ruchu socjalistycznym był głównie reakcją romantyczno-patriotyczną na ucisk carski, kierowaną więcej uczuciem i temperamentem, niż rozumem. Mussolini wzywając w roku 1915 pięćmiennymi artykułami w „Popolo d'Italia“ Włochów do walki z mocarstwami centralnymi, był w zgodzie z ideą narodową włoską — Piłsudskiego zaś współdziałanie z Niemcami i Austrią szło przeciw interesom polskiego narodu i tylko to można o nim za Dmowskim powiedzieć, że nie zdołało przeszkodzić znarutowianiu Polski. Wreszcie — zajmując 29 października 1922 r. Rzym przez „czarne koszule“ Mussolini nie przelał ani kropli bratniej krwi i armię pozostawił na boku, nie wciągając jej do swej akcji. Wziął władzę w imię programu, który przez 3 lata w związkach faszystowskich głosił, zapomocą potężnej organizacji, którą swym wysiłkiem zbudował. Rokosz zaś majowy nie miał żadnego programu, przeszedł do władzy przez krew i rozbiście wojska, a dzisiaj bezradny szuka oparcia na prawo i lewo.

F. A. OSSENDOWSKI.

8)

Listy z podróży.

Ciąg dalszy.

W drodze z osady Pita do Labe spotykamy dużo dzikich gołębi, niedaleko od nas zrywa się drop. Miejsowość ta jest wysokiem, fahistom płaskowzgórziem (plateau) o stepowym charakterze. Kilka niewielkich rzeczek i strumyków płynie wśród brzegów, zarośniętych krzakami. Spotykamy dużo bydła i nawet pola, uprawiane za pomocą amerykańskich plugów, które tubylcy chętnie nabywają. Często widzieliśmy plantacje bananów i pola arachidowe, a w pobliżu nich zawsze — małpy.

W Labe spędziliśmy kilka dni w gościnnym domu p. Maugina, miejscowego komendanta. Dziękuję niemu i jego żonie za miłą i przyjazną atmosferę życia murzynów szczepu Fula (Foulah), należącego do rasy Peuhl. Pretendującej do pokrewieństwa z Egipcjanami. Niektórzy etnografowie i historycy dowodzą, że Fula-Peuhl stanowią ten odłam Hyksów, który po wyparciu go z Egiptu skierował się na Zachód i tu podległ procesowi metyzacji, po części z ludnością Libii, po części z murzynami środkowej Afryki.

W każdym razie arystokratyczne rodziny Fula przechowały niektóre cechy zewnętrzne Egipcjan; rysy twarzy, piękny wzrost, postawę, ruchy i ubranie, jakie widzimy na rysunkach egipskich.

Jedną rasę Peuhl w północnym Fula Dialon uległa widocznie większej i głębszej metyzacji, gdyż ludność jest tu już znacznie zdegenerowana fizycznie, skarlała i słaba. Nie są zbyt sympatyczne także cechy charakteru Fula z tego obwodu.

„Nie pozostawiaj Fula w ciemnym kącie swej chaty, bo cie okradnie!“ mówią przysłówie, a szefowie kantonów ciągle przestrzegają podróżników przed tą „cechą“ swoich podwładnych.

Nam jednak dotąd nie nie zginęło; prawda, że mamy ze sobą trzech czarnych żołnierzy, bacznych na wszystko, a bardzo energicznych. Fula są zapalonymi myśliwymi; co drugi z nich posiada olbrzymi falkonet co najmniej 8-go kalibru, angielskiej fabrykacji, niektórzy mają nawet współczesne dubeltówki, najsłabsi zaś — łuki, którym władają z wielką zręcznością i wprawą.

Bogaci Fula, jak większość murzynów, posiadają po kilka żon. Starszyzna i szczególnie szefowie okęgów (królowie) szukają dla siebie księżniczek z rasy Peuhl, o pięknej oliwkowej lub czerwonej cerze.

Szef okęgu Labe, Mañi Tanu, miał za pierwszą żonę księżniczkę krwi, lecz porzucił ją obecnie dla faworyty. Jest to historia romantyczna. Tanu zdobył sobie miłośniczkę niewolnicę sudańską, która miała córkę. Gdy ulubiona niewolnica umarła, wychował jej córkę i uczynił z niej swoją faworytę. Z tego powodu wśród 14-tu żon starego „kró-

la“ wynikają ciągle awantury, a szczególnie zazdrośna jest obrażona w swej dumie księżniczka krwi. Trzymia się ona zdala od wszystkich żon swego męża, trwając za siebie od siebie pochodzeniem, a z pewnością i urodą, na faworytę zaś nie rączy nawet rzucić okiem. Zato mąż nieraz ma piekło, gdy pierwsza żona zjawia się w jego chacie, lub gdy on odwiedza ją, obchodząc swój harem.

Lecz o tem krąży tylko pogłoski.

Oprócz żon na dworze szefów i starszyzny największą rolę odgrywają grioci (griots). Jest to specjalna kasta błaznów, tancerzy, muzykantów, śpiewaków i czarowników nadwornych. Ich najważniejszym obowiązkiem jest wychwalanie szefa i swego patrona. Od ich uczynności i staranności zależą wpływy i znaczenie szefów wśród ludności. To też szefowie dbają o tych darmożądów, karmią ich, obdarowują, ubierają i schlebają nawet. Gdy pomiędzy patronem a griotami lub griotkami wywołają niesnaski ci zaczynają psuć reputację patrona i podminowują jego wpływy wśród ludności, wysmiewając go w swoich pieśniach, szydząc z niego i zmyślając różne o nim anegdoty. W tej walce szef zawsze zostaje zwyciężony, bo słowa griotów przenikają do opinii prostej ludności prędzej i łatwiej, niż groźby i surowe rozkazy „króla“. Władze francuskie starają się wpływać na szefów, aby ci nie tracili zbyt dużych środków na tych wypa-

stionych nieponiów i barwnie ubrane, obwieszane klejnotami griotki-tancerki i śpiewaczki, nieraz wdzierające się do haremu patrona w roli faworyty lub nawet żony.

Mieszkańki haremów szefów nieraz prowadzą zawile intrygi, posługując się wpływami, sprytem i talentem kasty griotów.

Szefowie okęgów i kantonów, którzy z wielką paradą witali nas w drodze przed swymi posiadłościami, zademonstrowali nam różne odmiany kasty griotów. Widzieliśmy więc griotki, stare, lecz wprawne w tańcach i śpiewach, młode, o zwinnych pięknych ciakach, barwnych szatach, wspaniałych kołczykach, naszyjnikach i bransoletkach ciężkich, jak kajdany; małych chłopaków-tancerzy, olbrzymów, krzyżujących na całe gardło, tańczących pod skwarem słońcem, grających na skrzypcach o dwóch strunach, na bębnach i fletach; griotów-błaznów, o twarzach umalowanych na biało; griotów w wysokiach kołpakach i spódnicach baletowych, zrobionych z zielonych liści drzewa karite; griotów z fryzurami kobiecymi i imitujących śpiewy i tańce griotek. Parę setek tych nieponiów widzieliśmy już tu, a pomiędzy griotami różnych kantonów zauważyliśmy konkurencję i nienawiść. Poza granicę swego kantonu żaden griot nie ośmielił się wytknąć głowy, bo ośmianoby go, a nawet poturbowano.

(C. d. n.)

Ligi międzykontynentalne.

Korespondencja panazjatycka w Nagasaki, w której wzięli udział przedstawiciele Japonii, Chin, Indji, Wsyp Filipińskich i Korei, nie była jeszcze skryształizowanym faktem politycznym, lecz mino to stanowi poważny sygnał ostrzegawczy dla całego świata.

Solidarność ludów azjatyckich leży jeszcze w dziedzinie postulatów, lecz samo ich zaznaczenie stanowi już krok na drodze ku realizacji, choćby na razie miały się wysunąć poważne nawet trudności. Nie brakło ich na konferencji w Nagasaki i one to zadecydowały o ograniczonym ze względu na uczestników i poruszane tematy przebiegu konferencji i o ogólnikowym charakterze jej uchwał.

Z negatywnych tych momentów wysunął się na czoło konflikt chińsko-japoński. Chińczycy żądali, by Japończycy zrezygnowali z układów narzuconych Chinom a naruszających ich samodzielną polityczną i ekonomiczną. Japończycy oczywiście w tej sprawie jak i w wielu innych zajęli stanowisko wynijające. Za kulisami czaił się antagonizm koreański-japoński.

Delegaci Indji zajęli stanowisko pośredniczące zwłaszcza w sporze japońsko-chińskim.

Stanowisko rządu japońskiego wobec konferencji pełne było rezerwy. Podyktowana ona była dwuznacznym stanowiskiem Japonii, która jako najbardziej ucywilizowane i najsilniejsze państwo na Wschodzie grę swoją prowadzi na dwóch platformach: konferencji i o ogólnikowym charakterze pierwszym, wspólnie z Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Francją zajmując stanowisko uprzywilejowane w Chinach, zaś w Radzie Ligi Narodów, odgrywa rolę protektora na równi z białymi mocarstwami w stosunku do azjatyckiego kontynentu. Lecz równocześnie nie rezygnuje z drugiego atutu, ze swojej azjatyckości, trzymając ją zawsze w zanadrzu i używając jej jako środka presji w rokowaniach z państwami posiadającymi kolonie, przede wszystkim z Anglią, do której po chwilowym oziębieniu stosunków zbliża się na nowo.

Tem też tłumaczy się fakt, że władze japońskie nie dopuściły na kongres w Nagasaki przedstawiciela Afganistanu, jako reprezentującego tendencje jaskrawo antyangielskie. Wogóle cenzura w okresie zjazdu była bardzo czynna. Wywołało to niezadowolone i pozostałych członków kongresu. Wyrazem tej opozycji był wybór Pekinu a nie Tokio, które proponowali Japończycy, na miejsce następnej konferencji, mającej się odbyć w roku 1927. — Mimo wszystko, bez względu na te zgrzyty i na swój charakter nieoficjalny, konferencja w Nagasaki, akcentująca wyraźnie swoją odrębność od Ligi Narodów, ma poważne znaczenie jako krok wstępny, odsłaniający sięgające daleko perspektywy.

Konferencja państw południowo-amerykańskich i Hiszpanii, która w tych dniach odbyła się w Madrycie i miała za przedmiot uregulowanie komunikacji lotniczej między tymi państwami, ma również znaczenie — etapu a odbyła się w atmosferze znacznie bardziej harmonijnej. Oznacza ona zbliżenie się dawnych kolonii hiszpańskich, oraz Brazylii, do dawnej hiszpańskiej rzyż pod względem politycznym i ekonomicznym. Prasa madrycka podkreśla to z wielką radością. P. W.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Na wiecu bruttówców

Powszechny Związek bruttówców poniósł moralną klęskę pomimo obrony 4 adwokatów. Pan Körner udowodnił, że Związek jest synekurą i wykazał rzeczowo szkodliwą działalność. Pan Chajes z Drohobycza ostro wystąpił za rozwiązaniem Powszechnego Związku bruttówców na mocy dekretu Ministerstwa. 9856u

Nowa burżuazja w Z. S. S. R.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w listopadzie.

Spór wewnętrzno-partyjny w „Wulkanie” został formalnie zlikwidowany. Oba oboje opozycji poszły do Kanosy, ogłaszając pełne skruchy deklaracje. Głosy opozycji nie miały przebiegu obrad XV-go kongresu partji, dopiero po referacie p. Stalina (Dżugaszwilego), poświęconym specjalnie opozycji, przedstawiciele jej w sposób bardzo delikatny zabrali głos.

Ponimo to budzić się musi pytanie, co stanowi głębsze tło tej walki wewnętrznej, bo mukt nie wątpli, że nie tylko osobiste animozje i konkurencja o teki powodują spór w łonie wszechmocnego siromnictwa. Musza podłożem tej walki być procesy społeczno-polityczne, walka interesów, zderzenia sił społecznych. Na te pytania udzielił odpowiedzi poza murami obrad konferencji partyjnej p. Jurj Łarin w ogromnym artykule „Prawdy”. P. Łarin jest oczywiście przeciwnikiem opozycji, ale usiłując ująć jej „znaczenie społeczne”, w swojej analizie odstawia istotnie dużo prawdy; rzuca światło na walkę prądów politycznych w Z. S. S. R.

P. Łarin twierdzi stanowczo, że opozycja pp. Trockiego, Sokolnikowa, Piatakowa, Smilgi, Zinowiewa i innych odbija w sobie nieraz nieświadomie na tarcie nowej burżuazji na Rosję, wzrost jej wpływów i znaczenia. Zdaniem p. Łarina, aczkolwiek opozycja używa terminologii socjalistycznej i posługuje się pojęciami ideologii komunistycznej, jednakże jest ona wytworem żywiołowych kapitalizmu. P. Łarin nie przeczy, że w roku gospodarczym 1925—1926 r. burżuazja osiągnęła pewne zdobycze. Wprawdzie rośło gospodarstwo państwowe i przeważa jego nad prywatnym jest wyrażna, to jednak równocześnie rosła i burżuazja, zwiększyła swój stan posiadania w handlu zbożem, w handlu detalicznym wytworami przemysłu i w handlu giełdowym.

Burżuazja (miejska i wiejska) pisze p. Łarin — podarowała częściowo plan handlu zewnętrznego, co zmniejszyło wzrost przemysłu i zachwiało czerwoność. Burżuazja znacznie zwiększyła swe zasoby zaczęła gromadzić koło siebie kupiectwo i średnio-zamożną

inteligencję. Burżuazja utrzymała zaczątki swojej pracy organizacyjnej jako to T-wa Wzajemnego Kredytu, komitety rynkowe, T-wa Kupieckie itd. Zjawili się zresztą jak białe kruki, legalni milionerzy opłacający setki tysięcy podatku dochodowego.

Wreszcie w postaci różnych koncesjonariuszów i cudzoziemskich uczestników mieszanym towarzystw burżuazji weszła w osobiste i rzeczowe stosunki z kapitałem zagranicznym.

Te realne fakty zazwyczaj przez prasę sowiecką przemilczane i pomijane, p. Łarin reasumuje bardzo rozumnie i na nich opiera obecne spory partyjne. Biedota włościańska, niezadowolona ze wzrostu bogactw wiejskich znajduje wyraz w demagogji Zinowiewa, Kamieniewa i Piatakowa. Smilgo i Trocki walczą o rozszerzenie przemysłu w imieniu nowej klasy burżuazji miejskiej. Atak kapitału prywatnego i cudzoziemskiego znajduje wyraz w poglądach grupy Sokolnikowa, która patrzy niechętnie na monopol handlu zewnętrznego. Miedwiediew i jego grupa sadza, że rozszerzenie praw kapitału prywatnego i zamknięcie akcji kombinatu zwiększy płacę zarobkową robotników i polepszy byt materialny proletariatu. Oto takie różnorodne prądy niezadowolone ze stanu rzeczy łączą się dążąc i do zmiany władzy w partji — a przez to i w kraju.

Największe znaczenie nadaje p. Łarin żywiołowej presji nowej burżuazji na ustrój sowiecki w kierunku legalizacji jej czasowych zdobyczy. Tutaj rolę czynną odgrywa inteligencja, fachowcy, pracownicy instytucji sowieckich dotąd jeszcze zdaniem p. Łarina pogrążeni w ideologii burżuazyjnej. P. Łarin sądzi, że jest szereg środków na zwalczenie naturalnego biegu ewolucji — a więc ożywienie międzynarodowych ruchów rewolucyjnych, większa troskliwość o gospodarstwo rolne, o bieżące włościańskie, rozbudowę przemysłu itp.

Nie mówi tylko p. Łarin, że nawet według Marxa ustosunkowanie sił ekonomicznych decyduje o ustroju politycznym. N.

Co p. Rzymowski robił we Włoszech?

Afera włoska p. Wincenego Rzymowskiego, publicysty z obozu „sanacji moralnej” jest dosyć powszechnie znana. P. Rzymowski został — jak wiadomo — aresztowany przez władze włoskie i przytrzymany jakiś czas w więzieniu. Na interwencję naszego urzędu dla spraw zagranicznych został następnie uwolniony, odstawiony jednak natychmiast do granicy włoskiej i obecnie znajduje się w Warszawie.

Afera ta dała powód organom „sanacji moralnej” do rękawywały ataków na dotychczasowego posła naszego w Rzymie p. St. Kozickiego, który miał się wobec uwiecznienia p. Rzymowskiego zachowywać biernie a nawet insynuacje wspomnianych organów kazały się domyślać, że p. Kozicki był jakoby *spiritus movens* uwiecznienia p. Rzymowskiego. Co więcej, organy sanatorskie wyzywały tę sposobność, aby w niesłychany sposób spotwarzyć posła Kozickiego i — oczywiście — domagać się jego instapienia.

To drugie — jak wiadomo — już nastąpiło. P. Kozicki został natychmiast „wymuszony” mimo sprzeciwu samego p. Zaleskiego, który usiłował „sanatorów” przekonać, że względy państwowych interesów (podpisanie w najbliższym czasie ważnej umowy polsko-włoskiej, doszłej do skutku dzięki p. Kozickiemu) nakazują, aby dotychczasowy poseł przynajmniej do nowego roku na posterunku rzymskim pozostał. Nagonka sanatorów wszak-

że zwyrodniała i do Rzymu jedzie p. Kozicki. Zarzuty osobiste, skierowane pod adresem p. Kozickiego, zostały przez ministerstwo spraw zagranicznych oficjalnie zdemontowane.

Co robił natomiast p. Rzymowski we Włoszech, dlaczego został aresztowany?

W jakiej misji bawił przez dłuższy czas we Włoszech p. Rzymowski, zdecydowany germanofil z czasów wojny (por. jego „Deutschland und Koalition” Berlin 1916), barłowy liberal i fanatyczny propagator ultra-masońskich i ateistycznych publikacji Papiniego („Pamiętniki Pana Boga i innych”)??

Oto pytanie, które domaga się odpowiedzi i na które najprawdopodobniej da odpowiedź najbliższa przyszłość.

Na razie musimy się zadowolić osobistymi zwierzeniami p. Rzymowskiego a te zwierzenia są bardzo interesujące i bardzo znamienne.

P. Rzymowski mianowicie opowiada obecnie w organach „sanacji moralnej” *per longum et latum* o swoich perypetiach we Włoszech, o tem, jak to został aresztowany przy kupowaniu antyfaszystowskiego dziennika, jak następnie przesłuchiwany przez policję włoską, dowiedział się od niej, że nasze poselstwo rzymskie... nie uznaje rządu p. Bartla i inne tym podobne „wiarygodne” historyjki. Wśród nich jest też dosyć interesujący szczegół o tem, że wraz z p. Rzymowskim prze-

bywali w więzieniu bardzo wybitni — zdaniem narratora — pisarze i politycy z obozu antyfaszystowskiego, między którymi — jak z opowiadania wność można — czuli się doskonale nasz biedny wiecień...

Najbardziej charakterystyczne są wszakże te wypowiedzenia p. Rzymowskiego, które wyrażają pogląd jego na sytuację obecną we Włoszech. P. Rzymowski mianowicie zapytany o konsekwencje ostatniego zamachu na Mussoliniego, oświadczył z uderzającą pewnością siebie, że „tempo zamachów będzie się niewątpliwie wzmagalo”. A dalej: „po upadku Mussoliniego Włochy staną się widowiskiem najkrwawszej w dziejach rewolucji”. Zakończył zaś p. Rzymowski swe zwierzenia westchnieniem, pełnem gorącej troski o przyszłość Włoch: „Biedna Italia!”.

Z tych wynurzeń wyłania się bardzo jasny obraz stosunku „znakomitego pisarza” do faszyzmu włoskiego i do Mussoliniego z którym obecnie drugą znakomitą pisarz p. W. Sieroszewski zestawia właśnie marsz. Piłsudskiego. P. Rzymowski nienawidzi faszyzmu. Widzi Mussoliniego już na marcie i „najkrwawszą rewolucję w dziejach” w kraju, który właśnie dzięki faszyzmowi i Mussolinemu osiąga niebywałą potęgę.

I gdyby p. Rzymowski nie wiedział, nie robił we Włoszech prócz wygłaszania tych interesujących poglądów, to czyż można się dziwić, że Włochom to się absolutnie podobać nie mogło i że byli przezornymi, pozbywając się tego gorącego o jutro Włoch zatrosk. cudzoziemca? Włosi chcą sami troskać się o swoją przyszłość, troska p. Rzymowskiego jest im z pewnością niepotrzebna a ślusznie mogła się nie wydawać conajmniej... podejrzaną.

Z ruchu wydawniczego.

* „Skarbowość polska”. Pod powyższym tytułem wyszła w tych dniach, nakładem Księgarni Jakubowskiego we Lwowie, świetnie opracowana książka dr. Ignacego Weinfeldta, b. wiceministra skarbu, prezesa Izby skarbowej i docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza, przedstawiająca, w krótkim, treściwym, znakomicie ujętym zarysie całokształt urzędów skarbowych w Polsce. — Książka ta ma służyć jako podręcznik dla młodzieży uczęszczającej do szkół wyższych, oraz dla kandydatów do egzaminów uniwersyteckich i fachowych.

* Przemysław Dąbkowski: „Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce”. Ostatnio ukazała się w „Pamiętniku historyczno-prawnym” redagowanym przez tegoż znanego i wybitnego profesora — książka odtwarzająca z fotograficzną wprost dokładnością mikrokosmos zjawisk z ustroju i życia dawnej palestry i dziełów ksiąg sądowych. Autor dał tu syntezę niektórych swych prac dawniejszych z zakresu archiwistyki poczyniwszy zresztą ważne uzupełnienia. Do pracy dołączono sześć instrukcji kancelaryjnych sądowych (z tych dwie ogłoszone drukiem po raz pierwszy) oraz dwie ryciny przedstawiające zewnętrzny wygląd i rozkład wewnętrzny dawnej kancelarii sądowej. Książka ta przynosi niezwykle cenny a nie wykorzystany dotąd materiał także dla historyka literatury, sztuki, a zwłaszcza dla historyka kultury. Autor, mówiąc o „wtęta” wskazuje na palestranckie utwory literackie, najróżnorodniejszego autoramentu, ryciny i rysunki palestranckie, druki współczesne itp. Nie porzeczemy dodawać, że jest to zarazem wyborny i niezbędny podręcznik dla zaznajamających się z archiwistyką i archiwami, lub wogóle badających naukowo dziejowe źródła. M. R.

!! Najniższe ceny we Lwowie!!

Gorąca kielbasa lub kielbaski z chrzanem 0 groszy.

poleca JÓZEF KOTOWICZ, RYNEK 25.
I Pokój do śniadań! 9853t

Dekret kagańcowy dla prasy.

W nr. 110 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta o prasie w następującym brzmieniu:

Na zasadzie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2. sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. nr. 78, poz. 443) postanawiam, co następuje:

Art. 1. Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwą lub przekreconą, a mogącą wyrazić szkodę interesom Państwa albo wywołać niepokój publiczny, wiadomość o niebezpieczeństwie, grożącym jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społeczeństwu, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę, ulega karze grzywny od stu złotych do dziesięciu tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od dziesięciu dni do trzech miesięcy.

Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechniania takich wiadomości wskutek niedbalstwa, ulega karze grzywny od stu złotych do trzech tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od trzech dni do miesiąca.

Druk ulega konfiskacji.

Art. 2. Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwą lub przekreconą, a mogącą wyrazić szkodę interesom Państwa albo wywołać niepokój publiczny, wiadomość o działalności władz państwa lub o działalności ich przedstawicieli, będącej w związku z ich urzędowymi czynnościami, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę, ulega karze grzywny od stu złotych do pięciu tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od trzech dni do sześciu tygodni.

Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechniania takich wiadomości wskutek niedbalstwa, ulega karze grzywny od pięćdziesięciu złotych do dwóch tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od jednego dnia do dwóch tygodni.

Druk ulega konfiskacji.

Przedstawicielami władz państwowych są: Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu i Marszałek Senatu Rzeczypospolitej, Prezes Rady Ministrów i Ministrowie, tudzież sędziowie zawodowi i urzędnicy państwowi, powołani do bezpośredniego lub pośredniego rozstrzygania spraw publicznych, albo do wydawania rozporządzeń, zarządzeń, rozkazów lub nakazów. Przepisy niniejszego artykułu, dotyczące władz państwowych i ich przedstawicieli, stosują się także do oddziałów wojskowych i ich dowódców.

Art. 3. Kto publicznie, w druku, w piśmie do urzędu lub w urzędzie dopuszcza się karane według ustaw powszechnych zniewagi władz państwowych lub ich przedstawicieli podczas lub z powodu pełnienia przez nich urzędowych czynności, albo dopuszcza się zniewagi przedstawicieli państwa obcego, uwierzytelnionego przy Prezydencie Rzeczypospolitej, ulega karze grzywny od stu złotych do pięciu tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od trzech dni do sześciu tygodni.

Druk ulega konfiskacji.

Postanowienia ustępu ostatniego art. 2 mają zastosowanie.

Art. 4. W przypadkach przewidzianych w art. 1, 2 i 3, jeżeli przestępstwo popełnione w piśmie periodycznym, prócz autora oraz innych uczestników (współwiny) ulegają karom w tych artykułach przewidzianym również redaktor odpowiedzialny, redaktor lub rzeczowy kierownik tego działu czasopisma, w którym wydrukowano wiadomość lub zniewagę.

W szczególności jeżeli powyższe osoby dopuściły się ogłoszenia wiado-

mości lub zniewagi tylko przez nieogłoszenie, ulegają w zależności od treści druku karze przewidzianej w art. 1 ust. 2, art. 2 ust. 2, a w przypadku zniewagi karze grzywny od pięćdziesięciu złotych do dwóch tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od jednego dnia do dwóch tygodni.

W razie niewskazania jednak przez powyższe osoby na żądanie władzy administracyjnej w ciągu siedmiu dni autora zamieszkalego w Polsce w chwili ukazania się druku — ulegają one w zależności od treści druku karze przewidzianej w art. 1 ust. 1, 2 ust. 1 lub art. 3.

Art. 5. Jeśli przestępstwo popełnione w druku innym aniżeli wymieniony w art. 4, karom przewidzianym w art. 1 ust. 1 art. 2 ust. 1 art. 3 ulegają:

nakładca i wydawca, jeżeli na żądanie władzy administracyjnej nie wskażą w ciągu dni siedmiu autora zamieszkalego w Polsce w chwili ukazania się druku;

zarządzający drukarnią, jeżeli na żądanie władzy administracyjnej nie wskażą zamieszkalego w Polsce w chwili ukazania się druku — autora, nakładcy lub wydawcy;

rozpowszechniający druk, jeżeli na nim nie wskazano zakładu, mającego siedzibę w Polsce, w którym druk tłoczono, albo jeżeli rozpowszechniający wiedział lub z okoliczności szczególnych mógł wiedzieć, że oznaczenie zakładu jest niezgodne z prawdą, lub że treść druku zawiera cechy przestępstwa.

Przepisy niniejszy nie uchyla odpowiedzialności za uczestnictwo (współwinę) według zasad ogólnych.

Art. 6. Za grzywny, opłaty i koszty postępowania należone na skazanego autora, redaktora odpowiedzialnego, redaktora lub rzeczywistego kierownika działu czasopisma odpowiadają solidarnie, bez względu czy są osobą fizyczną, czy prawną, wydawca, nakładca, właściciel czasopisma, zarządzający drukarnią, i jej właściciel lub dzierżawca; za skazanego wydawcę i nakładcę — solidarnie zarządzający drukarnią i jej właściciel lub dzierżawca; za zarządzającego drukarnią właściciel drukarni lub dzierżawca.

Władza orzekająca wykona karę aresztu zastępczego bądź po stwierdzeniu niemożności jej ściągania także od majątkowo odpowiedzialnych.

Art. 7. Do orzekania o przestępstwach przewidzianych w niniejszym rozporządzeniu powołane są władze administracyjne II-giej instancji lub szczególnie przez Ministra Spraw Wewnętrznych upoważnione władze administracyjne I-szej instancji; nie potrzeba wniosku lub upoważnienia innej władzy lub pokrzywdzonego.

Wydanie orzeczenia przeciw niektórym oskarżonym i majątkowo odpowiedzialnym nie wyklucza późniejszego wydania orzeczenia przeciw innym.

Władza administracyjna I lub II instancji może tymczasowo zająć druk, którego treść zawiera cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 1, 2 lub 3.

Właściwa władza administracyjna orzecz konfiskację druku w ciągu 7 dni od zajęcia bądź w orzeczeniu skazującym, bądź w orzeczeniu osobnym. Uchylenie tego terminu powoduje zgłoszenie zajęcia z mocy samego prawa.

Art. 8. Jeżeli władza administracyjna skieruje sprawę do sądu, nie znajdując podstawy do ukarania według art. 1, 2 lub 3, sąd zastosuje przepisy powszechnych ustaw karnych.

Ukaraniu administracyjnemu z mocy niniejszego rozporządzenia nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że czyn stanowi przestępstwo, zagrożone karą surowszą według innych ustaw karnych.

W razie skazania w zastępstwie za

takie przestępstwo sąd zalicza na poczet kary przez siebie wymierzonej, karę wymierzoną z mocy niniejszego rozporządzenia. Ściganie następuje jednak wykluczone, jeśli czyn oskarżonego prócz cech przestępstwa z art. 1 lub 2, za które go skazano, ma tylko jeszcze cechy przestępstwa z art. 263, 264 K. K. z r. 1903 par. 308 u. k. z r. 1852 lub par. 131 k. k. z r. 1871. To samo ma zastosowanie w razie zbiegu przepisów art. 3 z przepisami innych ustaw karnych, przewidujących karę za nieposzanowanie władzy lub zniewagę.

Władza administracyjna przesyła właściwemu prokuratorowi odpis swego orzeczenia dołączając trzy egzemplarze skonfiskowanego druku.

Art. 9. Orzeczenie władzy administracyjnej zawierać będzie: oznaczenie władzy administracyjnej, oskarżonego i majątkowo odpowiedzialnych, czynu zarzucanego oskarżonemu, czasu i miejsca przestępstwa, wymiar kary zasadniczej i zastępczej, orzeczenie konfiskaty, zasądzenie z tytułu odpowiedzialności solidarnej, wskazanie przepisów, będących podstawą orzeczenia, trybu zaskarżenia orzeczenia, datę orzeczenia i podpis urzędnika.

Art. 10. Oskarżony i majątkowo odpowiedzialni mogą wnieść przeciwko orzeczeniu skazującemu władzy administracyjnej na jej ręce odwołanie ustne lub pisemne do właściwego sądu okręgowego w ciągu siedmiu dni od dnia doręczenia orzeczenia. Sąd ten rozstrzyga prawomocnie przy odpowiednim zastosowaniu przepisów, dotyczących odwołań od wyroków sądów powiatowych (pokoju). Sąd Okręgowy nie może jednak przekazać sprawy do ponownego rozpoznania przez władzę administracyjną. Majątkowo odpowiedzialny ma prawo oskarżonego. W razie uniewinnienia skazanego należy uchylić odpowiedzialność majątkową, choćby odpowiedzialny nie wniósł odwołania.

Postanowienia powyższe mają odpowiednie zastosowanie do osobnego orzeczenia o konfiskacji (art. 7 ust. 1).

Art. 11. Do wynagrodzenia szkody wyrządzonej zajęciem, które zgłosiło, stosują się odpowiednio dotychczasowe przepisy prawne.

Art. 12. Odwołanie do sądu nie wstrzymuje ściągania grzywny od skazanego i majątkowo odpowiedzialnego. Zastępczej kary aresztu nie można wykonać przed prawomocnością orzeczenia. W razie niezapłacenia grzywny do siedmiu dni po doręczeniu orzeczenia, władza orzekająca władną jest na czas aż do ściągania grzywny lub wykonania aresztu zastępczego zawiesić czasopismo, a jeśli odpowiedzialnym jest właściciel drukarni, wstrzymać jej działalność. Decyzja nie ulega zaskarżeniu.

Art. 13. Na wniosek władzy administracyjnej (art. 7 ust. 1) sąd okręgowy zawiesi na czas od dni czterech do trzech miesięcy czasopismo, którego treść dala powod do skazania co najmniej trzykrotnego za przestępstwo przewidziane w niniejszym rozporządzeniu. Orzeczenie sądu nie ulega zaskarżeniu.

Art. 14. Winni wydawania czasopisma zawieszonego (art. 12 i 13), chociażby pod inną nazwą, albo prowadzenia drukarni mimo wstrzymania jej działalności (art. 12) — ulegają karze grzywny od dwustu złotych do pięciu tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od tygodnia do sześciu tygodni. Tej samej karze ulegają winni rozszerzania druku zajętego lub skonfiskowanego albo odtwarzania jego treści drukami.

Druk ulega konfiskacji.

Do postępowania mają odpowiednie zastosowanie art. 7-12 niniejszego rozporządzenia.

Art. 15. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrom Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.

Art. 16. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie trzeciego dnia po dniu ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych: J. Piłsudski, Minister i Kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: K. Bartel, Minister Spraw Wewnętrznych: Sławoj Składkowski, Minister Spraw Zagranicznych: August Zaleski, Minister Skarbu: G. Czechowicz, Minister Sprawiedliwości: A. Meyzłowicz, Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych: Niezabykowski, Minister Przemysłu i Handlu: E. Kwiatkowski, Minister Komunikacji: Romocki, Minister Robót Publicznych: Moraczewski, Minister Pracy i Opieki Społecznej: dr. Jurkiewicz, Minister Reform Rolnych: Witold Stanisławski.

Odjazd po'skich oficerów na konkursy hipiczne do Stanów Zjednoczonych.

(Korespondencja własna „St. Polsk.”)

Antwerpja, 5 listopada.

Przy sprzyjającej pogodzie odbył dziś od antwerpijskiego brzegu — wielki statek Red Star Line'u — „Lapland”, unosząc na swym pokładzie naszą sławną ekipę kawalerską, złożoną z majora Toczka, rtmistrza Królikiewicza i porucznika Szoslanda.

Nasi oficerowie zaproszeni przez „National Horse Show Association” — udają się do Nowego Jorku na konkursy hipiczne, które mają się odbyć w drugiej połowie listopada; — zabrali ze sobą trzech żołnierzy i sześć koni — z tych co to już nie jedną wzięły przeskodę.

Piękne mundurki i dziarska postawa naszych oficerów wzbudziły ogólny podziw na ulicach Antwerpji, a potem na okrecie i z prawdziwą dumą odpowiadało się na ciekawe pytania, że to są polscy oficerowie!

A można być z nich dumnym: nasi jeźdźcy zdobyli sobie i polskiej konnicy — dzięki licznym zwycięstwom w Nicei, w Paryżu, we Włoszech, w Anglii — sławę światową — do której tradycyjnemu wieńcu, naspieszała dziś znów dołożył piękny kwiat.

Oficerowie nasi zajmują kabinę pierwszej klasy na wytwornym statku Red Star Line'u i dziesięciodniowa podróż zapowiada się im bardzo miło: obry tylko dzielne ich koniki — nie poniosły szwanku — a dobra gwiazda powieździe ich znów do zwycięstwa.

Delegacja studentów-Polaków z Instytutu handlowego w Antwerpii, z panem konsulem Kazimierzem Downarowiczem na czele, złożyła hołd odjeżdżającym rodakom, spędzając na pokładzie „Laplanda” ostatnie chwile przed wyjazdem.

Wreszcie na uderzenie mosiężnego gonga — nastąpiło pożegnanie i goście opuścili pokład.

Długo powiewały chustki z ludnego tarasu portowego, aż sylwetki, salutujących oficerów zły się z czarną masą niknącego statku. (Szum.)

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WĘGIEL GÓRNOŚLASKI
z kopalni koncernu „ROBUR”
w Katowicach poleca hurtownia i detalicznie reprezentacja **SILESIA** spółka węgłowa z ograniczoną poroką. Lwów, Legionów 1, II. p. Telef. 698, 17-54, 18-31, 20-50, 40-90. Własny plac Węglowy Dworzec Czerniowce 19-92

Dr. PRASCHIL z TRZANAWCA POWRÓCIŁ

ordynuje w chorobach serca i przemiany materji — stosuje djatermię i elektryzację — ul. Potockiego 11. (od godz. 3-ciej do 5-tej. 9738)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 listopada 1926.

TEATR WIELKI.

Środa 10 bm. „Wniebowzięcie Hannsi” po raz ostatni.
Czwartek 11 bm. Wieczór poematów tanecznych.
Piątek 12 bm. „Wesołe Kumasze z Winda”.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 10 bm. „Nitouche”.
Czwartek 11 bm. „Życie paryskie”.
Piątek 12 bm. „Dwie kaczki na jeden strzał”.

TEATR MAŁY.

Środa o godz. 7.30 „Porwanie Sabinek”.
Czwartek o godz. 7.30 „Porwanie Sabinek” (część dochodu przeznaczona na „Tydzień Akademika”).
Piątek o godz. 7.30 „Porwanie Sabinek”.
Sobota o g. 7.30 „Porwanie Sabinek”.

=□=

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich i I). Wystawa art. malarza Stefana Filipkiewicza z Krakowa.

=□=

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Czwartek 11 listopada: Wieczór Poematów tanecznych Groty Wiesenthal i jej uczucie (Sala Teatru Wielkiego).
Poniedziałek 15 listopada: Tryjesteński Kwartet Smyczkowy. 9797

=□=

Oszczędna gospodyni używa tylko „Lew”
wyrobu fabryki „TLEN”.

PLÓTNA IRLANDZKIE I SZIFONY
BIELIZNĘ STOŁOWĄ I POŚCIELONĄ
w najlepszych gatunkach
do wypraw ślubnych
poleca najtaniej 9574r
JÓZEF NOWAK
Lwów, plac Marjacki L. 6.

=□=

— Teatr Wielki daje dziś — po raz ostatni wieczorem — wizję dramatyczną G. Hauptmanna „Wniebowzięcie Hannsi”.
Jutro w czwartek 11 bm. Wieczór poematów tanecznych słynnej artystki wiedeńskiej, Grety Wiesenthal, z udziałem swoich uczniów.

— Najbliższe premjery w Teatrze Wielkim. W sobotę 13 bm. ukaże się na naszej scenie głośna komedia amerykańska G. Montgomery’ego „Cały dzień bez kłama”. Wyborca ta groteska człowieka, który zakłada się o grubą sumę, iż przez cały dzień nie skłamie — i popadającego z tego powodu w niesłychane konflikty tragiczno-komiczne — grana dziś jest z nie bywałym wprost powodzeniem na wszystkich scenach stołecznych. Reprezentację tej przewesołej sztuki tworzą pierwszorzędni artyści pp. Trapszo, Lewicka, Wołoszyńska, Klimontowiczówna, Grzębska, Smeżananka, Dobrzański, Dąbrowski, Okonicki, Ratschka i Winkler (w roli głównej), pod reżyserją Kazimierza Okonickiego.

Następna nowość dramatyczna, która rżnie się w przyszłym tygodniu w Teatrze Wielkim, będzie nowy dramat Eugenjusza O’Neilla pt. „Pierwszy człowiek” — nie wystawiany dotąd nigdzie na kontynencie europejskim — pod reżyserją Edwarda Życkiego, kreującego zarazem główną postać dramatu.

=□=

— „Tydzień Akademika” a Teatr Mały. W czwartek odbędzie się w Teatrze Małym na dochód „Tygodnia Akademika” przedstawienie „Porwanie Sabinek” z dyr. Czarnowskim i reż. Rasińskim na czele.

— Leon Wyrwicz w Przemysłu. We czwartek 11 bm. Leon Wyrwicz wystąpi w Przemysłu z programem, który produkował we Lwowie.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy im. św. Wojciecha zapowiedziane na 11 bm. nie odbędzie się. Termin walnego zgromadzenia będzie ogłoszony później.

— Z Młodzieży Wszepolskiej. W piątek dnia 18 bm. o godz. 19 w Czyteln. Ak. odbędzie się wspólne posiedzenie nowego i starego zarządu przy współudziale obu komisji kontrolujących. Wzywa się wszystkich członków do punktualnego przybycia (bez kwadransu akademickiego).

— Wykład gen. Sikorskiego w Ognisku Oficerów. Staraniem Ogniska Oficerów — Sekcji Wiedzy Wojskowej — odbędzie się w piątek, dnia 12 listopada br. w dużej sali

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 listopada b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacić tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.650 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego”.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4.80.

Ogniska Oficerów przy ul. Fredry 1, o g. 17 — wykład Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VI, gen. dywizji Sikorskiego Władysława na temat: „Tajemnica zwycięstwa nad Wisłą 1920 roku”.

— Z Kola Przyj. Czechosłowacji. Posiedzenie zarządu Akad. Kola Przyj. Czechosłowacji odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu Czyteln. Akad.

— Kilkadziesiąt wolnych miejsc przy robotach ziemnych we Lwowie, ma jeszcze do obsadzenia Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie, ul. Rutowskiego 11.

— Czytelnia Akademicka (ul. Łozińskiego 7) zawiadamia, że Czytelnia czasopism jest otwarta codziennie od godz. 6 do 8 w. Wpisy na członków i wkładki przyjmuje sekretariat między godz. 7 a 8 wiecz.

— Sokół-Macierz zawiadamia towarzystwa, że nie będzie używał sali na wenty, loterie, kiermasze i bankiety, gdyż wobec bardzo kosztownego odnowienia sali, nie można w salach urządzać imprez, które nieproporcjonalnie niszczy i zanieczyszcza ją sale. Przytem, wobec ciągle powtarzających się prób o zmniejszenie lub zwolnienia od opłat za lekcje gimnastyki, zwraca się uwagę, że ćwiczący występują w ten sposób przeciw własnemu zdrowiu, gdyż nie chcą sami przyczynić się do utrzymania sali i przyrzadów, nie mogą mieć pretensji do higieny w salach i dalszej rozbudowy.

— Z naszego ruchu abstynenckiego. Ruch abstynencki we Lwowie, który tak pomyślnie rozwijał się przed wojną w H-leuterji pod kierunkiem prof. Popielskiego i dra Piaseckiego, zamarł w czasie wojny, zwłaszcza gdy zmarł prof. Popielski, a dr. Piasecki przeniósł się do Poznania na stanowisko profesora uniwersytetu. Lwowskie towarzystwo higieniczne kilkakrotnie usiłowało odnowić ten ruch, tworząc w swym łonie Sekcję abstynencką, na jednak dotąd pomimo kilkoletniego istnienia, nie dała jeszcze pozytywnych rezultatów swej pracy. Przed rokiem w łonie TNSW, powstała sekcja profesorów abstynentów, której prezesem wybrano p. dyrektora Bronisława Duchowicza, a wiceprezesem p. prof. Bykowski, Sekcja ta na ostatnim posiedzeniu wydziału, na którym był obecni z ramienia Kuratorium p. dr. Kocuba i p. wizytator Horwat, postanowiła zorganizować we Lwowie kurs przeciwalkoholowy dla profesorów i rodziców celem obznajmienia ich z najnowszymi wynikami pracy na polu walki z alkoholizmem. Kurs ten odbędzie się w najbliższych dniach, w czasie od 16—21 bm., a wezmą w niem udział wybitniejsi przedstawiciele walki z alkoholizmem w naszym mieście, jak p. wizytator Pająk, dyrektor Duchowicz, prof. Fr. Bujak, dr. Opiński, ks. dr. Ciemiński i inni. Wykłady odbywać się będą od 6—9 wieczór w sali przy ulicy Bourkarda za opłatą 50 groszy od wykładu. Wykłady te oświecą należycie sprawę alkoholizmu ze strony fizjologicznej, psychologicznej, ekonomicznej i moralnej, wskazując zarazem metody, jakimi można skutecznie zwalczać alkoholizm w szkole i w życiu. Wobec dużej aktualności tej sprawy, spodziewamy się, że wykłady te cieszyć się będą liczną frekwencją zwłaszcza wśród nauczycieli i wychowawców. Szczegółowy ich program ukaże się w dniach najbliższych, najważniejsza natomiast na jedynę na cel podane do wiadomości ogółu podnoszącego faktu, że ruch abstynencki, tak dziś pożądanym wskutek nowożytnej demoralizacji, wchodzi nareszcie w naszym mieście na właściwe tory.

Ks. J. C.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

Dla Białosowej: Jan Herman w Smiglu zł. 2; K. S. Mróz — Podbuz zł. 5.

Na sieroły po obrońcach Lwowa: inż. Witold Włodarczyk — Borysław zł. 15.

Na Dom imienia Sobieskiego: I. S. — Borki Wielkie zł. 7.50.

Na bezdomnych: I. S. — Borki Wielkie zł. 7.50. 9838

=□=

— Przyjechali do Lwowa, Hotel George’a: Stanisław Karłowicz ze Szekotywa, Stefan Romer z Wierzbia, Romuald Fagor ze Świdnicy, Umberto Urbano z Milano, Maria Schneider z Widyńowa, Mieczysław Korabiecki z Gdańska, Zygmunt Czar

kowski z Niegowiec, Zofia Rasthal z Niegowiec, Geza Koranyi z Krakowa, Ignacy Dygas z Warszawy, Wanda Wermińska z Warszawy, Josef Sosnowski z Warszawy, Jan Rabcewicz z Milanówka, Józef Złotowicz z Warszawy, Issai Trespozański z Łodzi, Hugo Gessler z Friedwaldu, Jadwiga Dregiewicz ze Sanoka, Karol Zawadzki z Warszawy, Dawid Blaauw z Amsterdamu.

Hotel Krakowski: Gustaw Renner z St. Georgsberg, Emil Józef Wielgosiński z Warszawy, Paweł Rink z Wiednia, Ryszard Wanderer z Berlina, Michał Hilbrand z Rygi, Konstanty Meller z Poznania, Henryk Kroman z Gdańska, Leo Lichtwitz z Król. Winogrody, Wilhelm Ham z Bruck a. d. Mur, Kazimiera Janina Sawicka z Włodzimierza, Bolesław Krzyżanowski z Czortkowa, Baruch L. Ast z Berlina, Maria Sobotowa z Bolechowa, Helena Kamiliowa z Sokolowa, Wiktor Spilraj z Warszawy.

=□=

— Z Tow. Dziennikarzy polskich. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem red. Zawadzkiego posiedzenie komisji przedsięwzięcia Tow. Dziennikarzy polskich, na którym między innymi uchwalono urządzić szereg imprez dla powiększenia funduszu dla wdów i sierót po dziennikarzach. Pierwszą taką imprezą będzie czarna kawa z danciem w kawiarni Luwr na ul. III. Maja. Bliższe szczegóły będą później podane do wiadomości. Zabawa odbędzie się już w niedzielę 14 bm.

— Plaga żebrzących dzieci. W ostatnich dniach wzrosła się na ulicach Lwowa ilość żebrzących dzieci, które siedząc pod murami kamienic z jednej strony wzbudzają powszechnąłość u przechodniów, z drugiej narażone są na wszystkie fatalne następstwa swego smutnego procederu. W interesie społecznym tej sprawy, jak i w interesie młodych żebraków leży, aby ściągano ich z ulic i dano zabezpieczenia takie, które pozwoliłoby im nie żebrać. Stowarzyszenia dobroczynne i władze miejskie powinny energicznie w tej sprawie wystąpić.

— Lednicki a nie Lewicki ma otrzymać w dniu 11 bm. order „Polonia restituta”. Większość czytelników niewątpliwie zorientowała się, że w odróżnieniu naszej depeszy wczorajszej zaszedł zwykły błąd drukarski i że kandydatem do orderu „Polonia restituta” jest p. Aleksander Lednicki, rosyjski działacz kadetcki, znany germanofil, a dziś „pan-europejczyk”, a nie p. Aleksander Lewicki, właściciel sklepu z porcelaną we Lwowie.

=□=

— Plaga włamań w mieście. Wczorajszy raport policyjny znów wykazuje szereg włamań, dokonanych w ciągu minionej nocy. I tak do sklepu tytoniowego Józefa Bachusa przy ul. Żółkiewskiej 75 włamał się złodzieje po wybiciu dużego otworu w sklepieniu pod podłogą, a po usunięciu desek w podłodze dostali się do wnętrza sklepu, skąd uciekli spory zapas tytoniu i towarów galanteryjnych, łącznej wartości 1231 zł. Naturalnie po włamywaczach wszedł ślad zaginął. — Do mieszkania Henryki Bojczuk przy ul. Sadownickiej 57 włamał się złodzieje i skradli kufer z garderobą. — Nieznani sprawcy włamali się do sklepu Mechla Landesmana i skradli towary, wartości kilkuset zł. — Do mieszkania Anny Fedoreczak przy ul. Macznej 10 włamał się złodzieje po rozbiciu klódki i skradli garderobę znacznej wartości.

— Aresztowanie ulicznego oszusta. Sporo jest jeszcze ludzi naciwnych, którzy padają w sieć ulicznych oszustów i nabywają od nich fałszywe obrączki metalowe jako złote. Wczoraj przybyły do Lwowa ze Smańkowiec Aleksander Dorkacz wpadł w sidła takich oszustów i kupił od nich fałszywe obrączki i dwie obrączki, sporządzone ze zwykłego metalu i zapłacił za nie 100 zł. Potem stwierdziwszy, iż padł ofiarą oszustów, udał się do Urzędu śledczego i w albumie, kryjącym na swych kartach fotografie oszustów ulicznych, rozpoznał sprawcę w osobie Leona Łozińskiego, którego aresztowano.

— Wypadek na dworcu kolejowym. Stanisław Polatynski, lakiernik kolejowy, zamieszkały przy ul. Sadownickiej, l. 23, podczas lakierowania obrotnicy, zapomocą której przesuwają się parowozów, skutkiem usunięcia się windy, podnoszonej względnie obniżającej obrotnicę, doznał silnego potłuczenia głowy i przez lekarza Pogorowia przewieziony został do szpitala powszechnego.

— Dwaj awanturnicy aresztowani. Za kradzież kielbas przytrzymał wczoraj posterunkowy mełackiego Władysława Sokola i zamierzał sprowadzić go do Komisariatu. Po drodze Sokół stawiał opór posterunkowemu, a usiłując wyrwać się z jego rąk — pokasał go. Powstało naturalnie zbiegowisko na ulicy, przytrzymałszy zyskał wnet pomoc, z którą pospieszył m. Józef Jasienko, obrzucając posterunkowego kamieniami. Obaj aresztowani osadzeni zostali w aresztach policyjnych.

— Młodociany zbieg. Bronisław Ciąsnocha, liczący 14 lat, sierota, pozostający w Miejsu Piastowym koło Krosna, uczył się tam krawiectwa, i po czteroletnim bezpłatnym pobycie w tamtejszym zakładzie, za namową swego kolegi umknął ubiegłej środy z Miejsca Piastowego i per pedes apostolorum przybył do Lwowa, skąd zamierzał udać się do Drohobycza. Mały chłopak przybywszy do Lwowa był tak zmęczony długą drogą, że zgłosił się wczoraj w Komisariacie IV z prośbą, by go odszukał do Miejsca Piastowego.

=□=

Przedwojennej dobroci
MOREŁÓWKA
wyrobu
firmy: Jan Muszyński, Lwów
i spółnicy (Ska z ogr. odp.)
wszędzie do nabycia. 6770p

=□=

NAJLEPSZYM PODARKIEM DLA
MŁODZIEŻY NA ŚW. MIKOŁAJA
jest książka
ROWEREM PO EUROPIE
prof. Rudolfa Warka, w cenie 3.50 gr.
z przesyłką pocztową.
— Baw! zajmuj się starszych i młodszych —
Do nabycia: ADMINISTRACJA „SŁOWA
POLSKIEGO” Lwów, Zimorowicza 15.

=□=

— Szkolnictwo duchowne prawosławne. Wobec pojawienia się w ostatnich czasach różnych niedokładnych wiadomości o prawosławnych seminarjach duchownych, otrzymujemy ze źródeł miarodajnych następujące informacje:

Seminarja w Włnie i Krzemieńcu utrzymywane są na koszt Państwa. W seminarjum wileńskim językiem wykładowym jest język polski, z wyjątkiem przebiegów dwóch klas ostatnich, w których nauka odbywa się jeszcze po rosyjsku. W seminarjum krzemienieckim wprowadzono na miejsce dotychczasowego języka rosyjskiego, jako wykładowego, w połowie język polski, w połowie ukraiński. Nauka w seminarjach trwa 9 lat, przyczem znaczny procent godzin wykładowych przeznaczony jest na przedmioty religijne, oraz encyklopedię nauk teologicznych. W końcu studiów seminaryjnych uczniowie składają maturę, równoważną maturą w innych gimnazjach państwowych.

Tydzień Akademika.

DANCING W KASYNIE OFICERSKIM.

W niedzielę 14 listopada na zakończenie Tygodnia Akademika odbędzie się dancing w Kasynie oficerskim. Dancing ten organizują studenci weterynarii — a ich znany humor i energia dają gwarancję doskonałej zabawy. Strój wizytowy — więc odpadają kłopoty związane z garderobą balową szczególnie dla akademików tak ważne. Bufetem zajęły się uproszone przez Komitet panie. Początek o godzinie 9, a koniec... gdy zaświeci słońce.

Zaproszenia wydaje się codziennie w Ognisku oficerskim od 19—20.

WSPANIAŁY SUKCES DYGASA I WERMINSKIEJ WE LWOWIE.

Zaangażowani przez Komitet Tygodnia Akademika p. Dygas Ignacy i p. Wanda Wermińska, odnieśli we Lwowie świetny sukces artystyczny. Sala Teatru i Wielkiego zapelniała się po brzegi publicznością. W ostatniej chwili odchodzili od kas teatralnych całe tłumy niezadowolone z powodu niemożności otrzymania miejsca. Gościom warszawskim nie szczędzono oklasków tak przy otwartej scenie jak i w czasie pauz.

ATRAKCYJNY PAWILON.

W ulicy Akademickiej tłumy publiczności skupia codziennie wielki pawilon z fantami, które są do wygrania. Na dachu atrakcyjnej budy migocze wieczorem płótno figlarnego kina (gwałtu, jakie zabawne!), a potężne gitary i gantofony wyrykują raz koncerty, to znów naprzemian reklamy firm kupieckich. Jak słyszeliśmy, kupcy chętnie korzystają z tej oryginalnej reklamy, placąc w pawilonie za głosnych 15 słów skromną (a jakże) sumę 5 zł.

Popyt za losami loterii akademickiej mocny. Każdy chce za 50 groszy wygrać jedyne co prawda, lecz zato piękne auto. Począwszy od akademików, sprzedają losy, wszystkim bez wyjątku szczerze życząc spełnienia tego życzenia. Płaćmy za serce sercem i — dalej kupujemy losy!

Kronika przemyska.

Jeszcze o telefonach. Przed niedawnym czasem donosiłem, że przemyski Urząd pocztowy rozszerza sieć telefoniczną tak, iż każdy, kto się zgłosi, uzyska połączenie. Tymczasem okazuje się, iż nie każdy. Oto jeden z najpoważniejszych kupców chrześcijańskich od roku prosi Zarząd telefonów o połączenie. Podanie poparał poświadczeniami prawie wszystkich ważniejszych instytucji finansowych, że mu niezbędny jest aparat, jako członkowi komisji podatkowych. Odnosił się w tej sprawie do Dyrekcji we Lwowie, lecz wszystko na nic. Odpowiadają: jak będzie miejsce. Lecz w tym samym czasie zaprowadzono telefoniczne połączenie kilku nastu kupcom żydowskim. Zażądano ta wymówka traci „sanacją moralną“.

Z sali teatralnej. Czwartkowe przedstawienie Teatru Małego zyskało najzupełniejsze uznanie przemyskiej publiczności. Sztuka „Osiołkowi w żłoby dano“ podobała się a artyści wywiązali się z powierzonych ról wyśmienicie. Nastrój i wrażenie psuło jedynie zachowanie się pewnej części audytorium, z pierwszego rzędu krzesel. Należy więc poprawić się i po pierwsze przychodzić na czas do sali a nie w pięć minut po podniesieniu kurtyny, kłóć się w domu a nie miłować podczas przedstawienia, wreszcie byłoby pożądane, by salę lepiej ogrzewano, gdyż siedzenie w płaszczach, futrach, kapeluszach, nie należy do przyjemności i estetyki. Mamy co tydzień teatr prawdziwy, nauczmy się w nim zachowywać jak przystało.

Odczyt. Prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Adam Fischer wygłosi we środę dnia 10 bm o godz. 5 po południu w sali Sokoła odczyt pt.: „Lud polski“. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

BERNARD GÜTZKE odtwórca „Indyjskiego Grobowca“
MARJA CORDA niezapomniana z „Tancerza mojej żony“
MICHAŁ VARKONYI kapłan z „Sodomy i Gomory“
Hr. RINA de LIGUORO zaawa piekność z filmu „Quo Vadis“ i „Messalina“
odtworzą główne role w arcyfilmie p. t.: 9358n

„OSTATNIE DNI POMPEI“

„LEW“

Premiera w piątek 12/XI.

„KOPERNIK“

Napad rabunkowy pod Lwowem.

W dniu wczorajszym około godz. 4 nad ranem gościńcem z Gródka Jagiellońskiego w kierunku Lwowa przejeżdżał pewien gospodarz. W chwili, gdy znajdował się koło Zimnej Wody, nagle napadnięty został przez jakiegoś młodego osobnika, który zagroziwszy gospodarzowi nożem, zażądał wydania pieniędzy. Napadnięty począł krzyczeć i krzyk ten zwał się przechodzącego połam z służby obchodowej posterunko-

wego z posterunku w Zimnej Wodzie. Posterunkowy natychmiast pospieszył napadniętemu z pomocą i przytrzymał bandytę na gorącym uczynku.

Napadu dokonał niejaki Jurek Kowalczyk, liczący 21 lat, pochodzący z Rudna, a ostatnio zajęty w Zimnej Wodzie u p. Kaznowskiego. Sprawca nocnego napadu został aresztowany i odstawiony do Lwowa.

Plaga włamywaczy.

Donoszą nam z Bilki Szlacheckiej:

Plaga ostatnich tygodni jest w Bilce Szlacheckiej sprytnie zorganizowana szajka włamywaczy, którzy od szeregu nocy dokonują śmiałych włamań i kradzieży, wysłupując w ciągu nocy na kilku miejscach.

Wczorajszej nocy szajka taka włamywaczy z pod słomianej strzechy włamała się najpierw do pracowni szewskiej Bałtarowicza, gdzie wylamała okno w drugiej izbie i skradła zapas skór znacznej wartości. Tej samej nocy dostali się złodzieje do spichlerza Józefa Laszczyńskiego i skradli kilka cetnarów żyta i jęczmienia. Poszkodowany, człowiek bardzo biedny, stracił w ten sposób cały swój tegoroczny zbiór i pozostał bez chleba wraz z rodziną.

Trzecie włamanie tej samej nocy popełnione zostało u Szczepana Paczkowskiego, gdzie złodzieje odkryli na ogrodzie jamę z kartoflami, których, spłoszeni, nie zdołali zabrać. Czwarty występ miał miejsce na obejściu sierót po śp. Rodyca, gdzie skradziono drewnianą bramę i część ogrodzenia. Złodzieje

zabierali się już do rozbijania kłódki, zamykającej stodołę, ale spłoszeni przez sąsiadów, zbiegli. Piąte z kolei włamanie dokonane zostało nad ranem w mieszkaniu mleczarza Abła Wolfa, gdzie jednak złodzieje przybyli za późno, albowiem pachciarz miał wywóz już do Lwowa.

W żadnym z podanych powyżej wypadków złodziei nie wyśledzono. Do tego smutnego obrazu stosunków bezpieczeństwa w Bilce Szlacheckiej dodać należy, iż przed kilku dniami w czasie nieobecności miejscowego proboszcza złodzieje dopuścili się kilku kradzieży na probostwie.

Muzyka i piątka powesela — kosztuje!..

Jak powiadają, wszystkie kradzione rzeczy obracają sprawcy na muzykę i piatykę na weselach i zabawach. Chcą się szeroko bawić — a nie mają drogi kasy — schodzą na kretę ścieżkę kradzieży nocnych.

Możeby miejscowy posterunek policyjny uwolnił spokojnych gospodarzy od tej niestychanej plagi nocnej!

Praca narodowa w powiecie zborowskim.

Korespondencja własna).

Zborów, w listop.

Jeszcze nigdy zapewne w powiecie zborowskim nie odbyło się tyle uroczystości religijnych, mających również wielkie znaczenie narodowe. I tak najpierw dnia 3. października w niedzielę odbyło się poświęcenie ochronki w Jeziernej. Wybudowanie ochronki jakoteż przebudowa kościoła jest zasługą ks. kanonika Środonia. Na poświęcenie przybyła wielka masa ludzi, łembańczyli, że to był także dzień pustoty. Poświęcenia dokonał ks. St. Władysław z Tróscianca wielkiego przy współudziale miejscowego proboszcza ks. Środonia i księdza Czerkawskiego z Kokotkowic. Po poświęceniu przemówił ks. St. Władysław wykazując, czemu jest ochronka dla dzieci. Następnie ks. kanonik Środon, ze łzami w oczach dziękował tym wszystkim, którzy pomagali przy budowie ochronki a zwłaszcza Tow. Szk. Lud. za pomoc pieniężną i żalił się, jakich to trudności doznawał od byłego komisarza miasta p. Białego. Na końcu przemówił p. Inspektor Leśniakowski z Tarnopola, jako prezes okręgowego Tow. Szk. Lud. wykazując, jak trzeba pracować, by praca wydała owoc i by w pracy nie szukać siebie ale chwalił Boga i dobrą Ojczyznę. Po poświęce-

niu odbyło się przedstawienie dzieci w ochronce a chór z Tarnopola „Bard“ pod batutą p. radcy Kochmiana odśpiewał kilka pieśni. Po zakończeniu uroczystości w serdecznej gościnie u gospodarza spędzono się kilka chwil.

Dnia 10. października w niedzielę odbyło się poświęcenie kościoła w Hnidowie, należącego do parafii Tróscianiec wielki. Naprawdę podziwiać należy tę garstkę Polaków w Hnidowie, że w tak krótkim czasie wybudowali tak piękny kościółek. Wprawdzie ofiary płynęły i od Wysokiego Radu o którą to pomoc pieniężną wystarał się poseł Ryndar. Pospieszili z ofiarą Najprzewielebniejszy Ks. Arcyb. Hryniewiecki i Najprzew. Kurja Metr. obr. iac., Tow. Szk. Lud., Rada pow. w Brodaci, OO. Dominikanie w Podkaminem, z obywatelstwa śp. p. Cieński z Pieniak, p. Udrycki z Łukawca i pp. Zieliński z Batkowa.

Prawie bezinteresownie wykonał plan budowy p. inżynier Dayczak ze Lwowa a nadto znaczną ofiarę złożyła miejscowa nauczycielka p. Płoszajówna.

Jednak mimo tych licznych ofiar kościółek tak piękny, jaki stał się według planu inżyniera Dayczaka w Hnidowie

wie nie zostałby wybudowany, gdyby nie ofiarność tej garstki Polaków na czele których stał ks. St. Władysław. Największą ofiarę na budowę kościoła złożyła śp. Maria z Dziaków Dittke-Włojka ta, a pełna prostoty i bogobojności kobieta, ofiarowała trzy morgi pola na budowę kościółka. Piękny to zaiste i budujący przykład dla każdego katolika Polaka. Nic też dziwnego, że Polacy w Hnidowie zachęcani takim przykładem składali i dawali co mogli a paru jest takich, co nie tylko dawali, ale i pracowali przy budowie. To też dzięki takiej ofiarności i pracy stanął w Hnidowie jako owoc widoczny tej pracy i starań prześlizny kościółek na pięknym miejscu z daleka widoczny, którego smukła wieżyczka wystrzela w górę ku niebu i wskazuje, gdzie należy czerpać zapal i siłę do pracy.

Dnia 17. października odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół w Jarosławicach. Dzięki bowiem ks. Sapecie, który podarował kilka morgów pola i prześlizne miejsce na kościół i plebanję, staraniem p. Dobij, p. Stanisława Sapety jakoteż p. Jachecia, osadników i ks. prob. Zawadckiego jest nadzieja, że kościół i plebanja zostaną wybudowane i że wten czas będzie ksiądz w Jarosławicach, gdzie jest tak bardzo potrzebny. Plan kościoła wykonał inżynier architekt p. Wawrzyniec Dayczak ze Lwowa.

Dnia 24. października w niedzielę odbyło się poświęcenie kaplicy w Hukałowcach, należącej do parafii Olejów. Dawno, bo jeszcze przed wojną pragnął wybudować kaplicę ks. Dziekan Strzeszkowski, obecnie proboszcz w Gołogórach i w tym celu założył Kółko rel., aby część dochodów rokrocznie odkładać na budowę kaplicy. Myśl rzucana przez ks. Dziekana Strzeszkowskiego mimo wojny i tylu nieszczęść w sercach ludzi nie zginęła. Jak tylko można było coś robić zaraz znalazło się kilku właścicieli, którzy udali się do ks. prob. Dorożyńskiego i powiedzieli: „Księżu proboszczu chcemy budować kaplicę“. Tak więc staraniem gospodarzy i ks. Dorożyńskiego kaplica już wybudowana i poświęcona.

Po uroczystości po południu odbyło się przedstawienie, staraniem Pani Wojskiej z Perepełnik.

Obo tyle uroczystości odbyło się w jednym miesiącu w powiecie Zborowskim, którym nie poszczyci się żaden powiat, jest to dowodem, że w powiecie pracuje się uczciwie nad powiększaniem Polski.

W uroczystościach tych braku udziału także ludność ruska a z uznaniem podnieść należy, że nauczyciele rusini w tych miejscowościach, w których uroczystości się odbywały nie tylko brali udział ale i pomagali. Tak więc wspólnymi siłami i ofiarami obywatelstwa, inteligencji powiatowej, nauczycielstwa duchowieństwa i induwiejskiego stanęły nowe twierdze wiary św. katolickiej i polskość. A więc tak dalej zgodnie do pracy a w powiecie nie jedno się jeszcze zrobi, bo pracy wiele tak na polu podniesienia dobrobytu ludu jakoteż i jego uświadczenia obywatelskiego.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Na liczne zapytania, za wiadomiam Szanowną Klientele, że żadnej Filji mego zakładu fryzjerskiego nie otworzyłem

Rudolf Pürzl
Hotel Georgea.

n9802

JUŻ ZOSTAŁ OTWARTY
PIERWSZORZĘDNY DAMSKI SALON
FRYZJERSKO-KOSMETYCZNY
BRONISŁAWA PÜRZL (zdm, CHABLO)
Lwów, Dulebiński 2, róg Romanowicza 10

Dancing V. Tygodnia Akademika w Kasynie Oficerskiem

w NIEDZIELĘ 14 LISTOPADA.

Sport.

Turniej piłki nożnej „Tygodnia Akademika” rozpoczyna się w środę popołudniu o godz. 2-giej na boisku Cytadeli. Turniej rozpoczyna się spotkaniem drużyn Exportówki i Weteranów, zaś o godz. 3.10 następne spotkanie i punkt kulminacyjny turnieju, doroczne spotkanie Uniwersytet—Politechnika. W przerwie między zawodami odbędzie się bieg rozstawny olimpijski (100×200×400×800 m.) Drużyny wymienione muszą się stawić na boisku na pół godziny przed zawodami. Zawody rozpoczynają się punktualnie o godz. 2-giej po południu, bez kwadransa akademickiego. Gracze mają przynieść ze sobą buty futbolowe i czarne spodenki.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 21 listopada br. o godz. 10 rano w sali II. gmachu starego Uniwersytetu Jana Kazimierza przy ul. Mikołaja z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie wydziału i komisji rewizyjnej, 3) wybór nowych władz Związku, 4) wnioski i interpelacje. — W razie braku kompletu wymagającego statutu, następne walne zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość obecnych członków.

Akademicki Związek Sportowy we Lwowie, odnośnie do ogłoszonego przez Rektora Wyższych Uczelni i wawa komunikatu w sprawie tworzenia Legii Akademickiej, podaje do wiadomości wszystkim kolegom, że eschatyczny termin przyjmowania zgłoszeń do Legii Akademickiej upływa z dniem 20 listopada br. Późniejsze zgłoszenia, przyjmowane będą tylko w wypadkach wyjątkowych. Równocześnie wzywa się wszystkich tych kolegów, którzy ukończyli letnie obozy Przysposobienia Wojskowego, do bezwzględnego zgłoszenia się do Legii Akademickiej, gdyż tylko ci będą mogli korzystać z przywilejów skróconej służby wojskowej, którzy, przez ukończenie obozu letniego wykazała się całoroczną pracą w Legii Akademickiej. Bliższych informacji w sprawie Legii Akademickiej udziela sekretariat Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie, codziennie od 6—7 wieczorem w lokalu ul. Łozińskiego 7.

(p) Co mówi prezes sędziów poznańskich p. Mallov, o zwycięstwie Pogoni: „Pogoń wygrała zasłużenie, choć stanowczo za wysoko. Drużyny szanowały się do przerwy, by wywalczyć decyzję w II. połowie, co się też udzieliło. Pogoń, jako całość lepsza, tyły szczególne, pomoc b. dobra, szybko wyłuskała niebezpieczną sytuację, przez co nie dały sposobności do strzelania bramki niebezpiecznym napastnikom, jak p. Staliński. Napad bardzo dobrze dysponowany strzałowo, szczególnie Wacek i Batsch a dr. Garbień mimo kontuzji grał dobrze. Warta przegrała z powodu słabej gry tyłów. Fontowicz trzymał b. dobrze trudne strzały a przepuszczał łatwe. Obrona taktycznie słaba, zasłaniała bramkarzowi pole, przez co zawiązała tak wysoką klęskę. Wstawienie kontuzjowanego Fliegera było błędem. Pomoc dobra, lecz grała zbyt wiele defenzywnie (od redakcji: bo musiała). W napadzie wyróżniał się Staliński, nie znajdując jednak dostatecznej pomocy w swoich współpracownikach. Sedzia dobry. Publiczność poza kilkoma wyjątkami zachowywała się wzorowo; przy stanie 4:1 okazywała dużo sympatii przy każdej dalszej strzelonej bramce dla Pogoni.

Reklama zawodów w Poznaniu była jak zwykle u Warty — szumna i na efekt obliczona. W przeddzień zawodów rozróżniono ulotki po ulicach w kilkunastotysięcznej ilości, egzemplarzy treści następującej: Decyzja o Mistrzostwo Polski zapadnie w Poznaniu. Kto będzie Mistrzem Polski? — Warta czy Poznań-Lwów? Do decydującej walki o tytuł Mistrza Polski stają w niedzielę 7 listopada r. na boisku Warty Pogon (Lwów) mistrz grupy południowej 3-krotny mistrz Polski — Warta (Poznań) mistrz grupy zachodniej. Czy Poznań, czy Lwów zabierze zwycięstwo i tytuł Mistrza? Czy Warta, która trzykrotnie już bliska była zwycięstwa i tylko nieznacznie uległa Pogoni, będzie umiała obecnie wydrzeć z rąk swego starego rywala zaszczytny tytuł Mistrza Polski. Obie drużyny w swych najlepszych składach! Najlepsi polscy footballiści jak: Kuchar, Bacz, Dr. Garbień, Staliński, Przybyśz, Spida i inni walczyć będą o honor barw klubu, miasta i dzielnicy. Początek o godz. 14 i pół. Boisko Warty. Dojazd tramw. 4 i 8. — Kupcie bilety w przedsprzedaży! Przy kasach będzie natłok! — Czy masz już bilet na decydujące zawody o mistrzostwo Polski?

Napad rabunkowy na urząd pocztowy w Samborze.

POLICJA NA TROPIE BANDYTÓW.

(Telefonem od specjalnego sprawozdania wcy „Słowa Polskiego”).

Sambor, 9 listopada, (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy wczoraj dokonano tu w poniedziałek nad ranem zuchwałego napadu na urząd pocztowy w Samborze i zrabowano około 12.000 zł. Ze względu na to, że poszlaki napadu samborskiego prowadziły do wniosku, że jest to dalszy ciąg akcji terrorystów ukraińskich, pismo nasze wysłało dzisiaj specjalnego sprawozdawcę do Sambora, który zebrał dokładne szczegóły napadu.

Krytycznej nocy z niedzieli na poniedziałek w kasie pocztowej w Samborze odbywała się jak zwykle nocna służba. Pełnił ją asystent pocztowy. Włodzimierz Kiereżyński i urzędniczek pocztowa p. Emilia Obmińska. Początek w środku przy ul. 3 Maja. W kasie wyjątkowo znajdowała się większa suma, bo zwyczajnie jest około 5000 zł., które przywożą nocnymi pociągami. Poza gotówką były listy pieniężne. Z obcych walut były franki szwajcarskie. Dolarów nie było. Razem znajdowało się około 12.000 zł.

Asystent Kiereżyński wychodził krytycznej nocy kilkakrotnie z biura z wodą, jak twierdził, bolesci żołądkowych. O godz. 4'15 nad ranem wyszedł również i gdy tylko przekroczył próg, dwóch bandytów stojących za drzwiami chwyciło go, zakneblowało mu usta chusteczką, ręce związali w tyle i tak pozostawili go w sieni, w której było zupełnie ciemno. Następnie obaj bandyci weszli do biura poczem jeden z nich, trzymając w prawej ręce rewolwer, rzucił się na p. Obmińską, chwycił ją za gardło i krzyknął: „Cześć! ani słowa!” Napadnięta wydała krzyk i chwyciła napastnika za rękę, ale nie mogła się wyrwać z jego uścisku. Obydwaj bandyci mieli na twarzy czarne maski, byli średniego wzrostu, szczupli. Tymczasem drugi bandyta na tylnym przystąpił do kasy, która była otwarta i zaczął wszystkie pieniądze i listy pieniężne rzucać do worka. Po dwóch lub trzech minutach pobyt bandyci opuścili biuro i zbiegli. Uciekali nie ulicami, lecz ogrodami w stronę ruskiej organizacji „Selańskiej kasy”.

P. Obmińska w pierwszej chwili pod wrażeniem napadu pozostała w biurze, ale już po paru sekundach wybiegła korytarzem na pierwsze piętro i dzwonkiem alarmowym obudziła na czelnie pocztę p. Jurkiewicza. Następnie zbiegła na dół i dopiero wtedy zauważyła związanego asystenta Kiereżyńskiego który jęczał. Zanim na czelnie zbiegł na dół, na miejsce wypadku zjawił się posterunkowy Czaśka i rozwiązał Kiereżyńskiego. Następnie przybył komisarz Wysogłada i twa nie należy oczekiwać w ciągu

starszy przodownik Jurkiewicz i rozpoczęli śledztwo, które doraźnie nie dało żadnych wyników, gdyż sprawcom udało się uciec.

Należy stwierdzić, że wiadomości niektórych dzienników jakoby bandyci okradli tej samej nocy auto w Samborze i na niem uciekli, nie stoi w żadnym związku z napadem na pocztę. Sprawców kradzieży auta już aresztowano. Są to dwaj młodzi ludzie, którzy skradli samochód i przez całą noc jeździli nim do około miasta tak długo aż go zepsuli. Natomiast silne światło na napad rzuca fakt, że na parę minut przed godziną czwartą rano przechodnie zauważyli koło pocztu kilku tajemniczych osobników, którzy kreśliли się po ulicy i półgłosem rozmawiali po rusku. Byli to jak należy sądzić z opisu niewątpliwie sprawcy napadu. Bardzo ważna jest okoliczność, o której mówi panna Obmińska, że sądząc zarówno z wyglądu jak i po cerze skóry ma wrażenie jakby jedne z bandytów gdzieś widziała. Bandyci byli ludźmi inteligentnymi. Jak się dowiadujemy w powiecie samborskim ma silne wpływy i okazuje bardzo ożywioną działalność ukraińska socjalistyczna radykalna partia, wrogo usposobiona dla Polski. W samym Samborze ruch ukraiński nie jest tak znaczny. Sambor jest siedzibą dość wielkiej liczby inteligencji ruskiej, wśród której są znaczniejsi przewodnicy polityczni, brak im jednak żywiołu ulicznego. Niema również szkół męskich ruskich, z których tak często wychodzą bandyci i mordercy polityczni. Mimo to czynnik śledczy utrzymuje, że bandyci pochodzą z okolic Sambora i w tym kierunku dokonano już aresztowań.

Aresztowany został asystent Kiereżyński, którego bandyci związali. Jest to Rusin. Wogóle na pocztę samborskiej w składzie personelu jest kilku urzędników Rusinów, a bardzo wiele jest ich wśród niższej służby. Kiereżyński ożeniony jest z Polką. Jest to człowiek młody, ale bardzo słabej kompleksji fizycznej, czem tłumaczy brak oporu względem bandytów. Śledztwo wyjaśni jego rolę w napadzie.

Łączność napadu samborskiego z krośnieńskim nie jest wykluczona. Niewątpliwie ma się tu do czynienia z szajką terrorystów ukraińskich, która niedawno rozpoczęła na nowo swoją działalność. Z tego powodu wynik śledztwa w tej sprawie może doprowadzić do niespodziewanego rezultatu w sprawie mordu na śp. Sobieskim dokonanego we Lwowie. Wyniku śledztwa nie należy oczekiwać w ciągu

bieżącego tygodnia. Policja jest na śladzie bandytów i twierdzi, że ich złapie. Dzisiaj przyjechał do Sambora specjalny delegat lwowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów inspektor Schlerb, który rozpoczął śledztwo w zakresie administracyjnym w sprawie napadu. Śledztwo policyjne spoczywa w ręku komisarza Wysogłada. kł.

Jeszcze o spirytusie do palenia.

Wszyscy od przeszło 2 tygodni odczuwamy brak spirytusu zakażonego, używanego do palenia i celów przemysłowych. Odczuwają natłok dróg publicznych dzieci i niemowląt, rozsiadających w nieszkaniu kuchencek gazowych, odczuwają niektórzy przemysłowcy, odczuwają wszyscy prowadzący gospodarstwa domowe.

Pragnąc poinformować czytelników „Słowa Polskiego” o przyczynie braku tego produktu w mieście i terminie pojawienia się go znowu na rynku, piszący te słowa zwrócił się telefonicznie do IV wydziału Izby skarbowej w dniu 4 bm. około godz. 12 skąd otrzymał wiadomość, że na jutro 5 bm. będzie do dyspozycji konsumentów 40.000 litrów spirytusu do palenia. Podpisany podzielił się tą pocieszającą wiadomością ze wszystkimi, podobnie jak on odczuwającymi brak spirytusu i oto przekonał się że został wprowadzony w błąd, gdyż spirytus pojawił się w handlu dopiero wczoraj i to jedynie w Rynku w firmie Baczewskiego. A przecież odnośny p. referent musiał wiedzieć, że piszący te słowa zgłaszał się do niego z redakcją „Słowa Polskiego”, nie informował się dla osobistej ciekawości, ale po to, by tę informację ogłosić.

A jak interesowała ta informacja szerokie koła, świadczy długi ogonek interesentów, którzy od wczesnego ranka stał pod firmą Baczewskiego, ta zaś znów nie mogła wszystkich zadowolić, bo otrzymała kontyngent dopiero w poniedziałek wieczorem i nie było czasu na przygotowanie większego zapasu i zwózkę do sklepu.

Niezrozumiała jest logika zarządzenia odnośnych czynników, które dla ukrócenia nadeżycia kilkudziesięciu czy kilkuset chłopów, fabrykujących wódkę z denaturu, kazali dziesiątkom tysięcy publiczności przez trzy tygodnie znosić brak tego niezbędnego produktu. Spodziewać się jednak należy, że czynnik ten z tą samą energią zabiorą się do tych niesumiennej zwłaszcza żydowskich kupców, którzy wykazywali przychylną dla nich koniunkturę braku spirytusu i pobierali za niego wyższe ceny. 57.

Radiofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Środa, 10 listopada:

Praga. (348.9) Godz. 20. Koncert wieczorny.

Oslo. (370.1) Godz. 21.30. Recital skrzypcowy p. Brustada.

Rzym. (422.6) Godz. 21. Koncert wokalo-instrumentalny.

Zurych. (509) Godz. 20. Wieczór recytacji.

Radanez. (555.6) Godz. 19. Muzyka cygańska.

Warszawa. (400) Godz. 17.30. Jazz band.

Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

NIEBIESKI punkt — oto najlepsze dziś w świecie słuchawki; głośniki Gaumonta to szczyt doskonałości; kondensatory Förga to ideał radioamatora. — Te akcesoria dostarcza najtaniej: „**RADIO-KINOFOT**” **LWÓW, 3-go Maja 11a.** Telefon Nr. 34-26. 9594

NEKROLOGJA.

Łudwina z Mikisków Ślepowron
PAWŁOWSKA
wdowa po sędziu

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 8-go listopada 1926 roku w 85 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 10 listopada 1926 r. o godz. 1.30 po południu z domu żałoby przy ul. Dwernickiego l. 24 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają

Synowie Czesław i Zygmunt Pawłowscy z żonami oraz wnuki i prawnuki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Eksport a stabilizacja waluty.

Informacje dyrektora Banku Polskiego p. Mieczkowskiego, udzielone „Gazecie Handlowej”.

Jaki jest wpływ eksportu naszego — pyta pan — na stabilizację waluty i jakie są widoki stabilizacji?

Eksport nasz, a raczej sprawa salda naszych obrotów handlowych z zagranicą ma oczywiście dla stabilizacji waluty naszej znaczenie pierwszorzędne. Kwestia to zbyt dobrze znana, by się nad nią potrzebowało rozwodzić; wystarczy przypomnieć, że wskutek wybitnie ujemnego bilansu handlowego w drugiej połowie r. 1924 oraz w pierwszych siedmiu miesiącach r. 1925 rezerwy kruszcowe Banku Polskiego stopniały do minimum, a kurs złotego poważnie się zachwiał oraz, że z drugiej strony dzięki dodatniemu bilansowi handlowemu, jaki mamy od września 1925 r., nasze zapasy kruszców wzmocniły się w ostatnich miesiącach znacznie, skutkiem czego Bank Polski odzyskał możliwość regulowania kursu złotego, który od lipca nieznacznie już tylko ulegał wahaniom. Nie oznacza to oczywiście jeszcze stabilizacji złotego, ani nie dowodzi, jak się często słyszy, że polityka Banku Polskiego zmierza do tego, by ustabilizować kurs złotego mniej więcej na obecnym poziomie. Kwestia definitywnej stabilizacji kursu na pewnym poziomie jeszcze nie dojrzała, a powzięcie ostatecznej decyzji w sprawie tej pod wpływem obecnej szczególnie korzystnej koniunktury eksportowej — byłoby wielką nieuwagi. Obecnie polityka walutowa dążyć musi do unikania poważniejszych wahań oraz utrzymania kursu na takim poziomie, który umożliwiałby eksporterom dzięki większej wewnętrznej sile nabywczej złotego osiągnięcie pewnej, tzw. premii eksportowej. Utrzymanie niższych cen wewnętrznych ułatwia zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych, przyczynia się do wzrostu eksportu, hamuje import i przysparza Bankowi Polskiemu rezerw kruszców; a bez poważnego wzmocnienia rezerw tych i nagromadzenia tak znacznych zapasów, by pozwoliły przetrwać ewentualną złą koniunkturę bez narażenia złotego na ponowne załamanie się, nie można będzie, zdaniem mo-

jem, myśleć o definitywnym stabilizowaniu złotego.

Czy zatem premia eksportowa jest warunkiem aktywności naszego bilansu handlowego?

Tego nie twierdzę — ale niewątpliwie premia ta eksport nam ułatwia; jest ona jednakże rzeczą bądź co bądź sztuczną i trzeba się liczyć z tem, że a la longue nie da się utrzymać. Jeżeli bowiem siła nabywcza pieniądza w kraju jest większa niż zagranicą, to zjawia się tendencja podciągania cen wewnętrznych do poziomu cen światowych. Tendencja ta nie występuje jednakże zbyt silnie, jeżeli różnica między ceną wewnętrzną a zewnętrzną nie jest wielka. Dlatego nie leży bynajmniej w interesie eksportu naszego, by „premia eksportowa” była zbyt wysoka a polityka na rynku walutowym dążyć musi do tego, by rozpięcie cen wewnętrznych i zewnętrznych, wynikające z kursu złotego, trzymało się w granicach umiarkowanych, bo to daje większą szansę długotrwałości tego stanu.

W interesie stałości waluty naszej musi nasz bilans handlowy być aktywny, musi bowiem co najmniej jeszcze wyrównać deficyt, który powstaje z obrotów pieniężnych Polski z zagranicą, poza obrotem towarowym, np. z tytułu płacenia procentów od pożyczek państwowych i prywatnych, rat amortyzacyjnych, dywidend, wyjazdów zagranicę, kosztów transportu i pośrednictwa itd. Obroty te dają dla Polski saldo ujemne, które według obliczeń biura ekonomizmu — statystycznego Banku Polskiego wynosi około 15.000.000 złotych parytetowych miesięcznie, czyli około 180 milj. rocznie.

Powiedziałem na wstępie, że eksport ma dla stabilizacji waluty naszej znaczenie pierwszorzędne, ale stabilizacja waluty nie zależy jedynie od naszego bilansu płatniczego. Niebezpieczeństwo grozić może złotemu tak samo jak od deficytowego bilansu płatniczego, od nieprzebiegowatego budżetu państwowego. Dopiero równowaga bilansu płatniczego oraz budżetu dają gwarancję stabilizacji waluty.

K o m u n i k a c i a.

Odczyt inż. Stanisława Rybickiego pt. „Komunikacje i polityka komunikacyjna w odrodzonej Polsce” w Polskim Towarzystwie Politechnicznym.

Prelegent przedstawił na wstępie różnice zachodzące w rozwoju sieci kolejowej w trzech zaborach, spowodowane odmiennością stosunków gospodarczych i dążeniami centralistycznymi, oraz strategicznymi planami rządówaborczych. W odrodzonej Polsce dominiują potrzeby eksportu Zagłębia węglowego i przemysłu górnośląskiego i łódzkiego, komunikacja między Warszawą a stolicami dzielnicowymi, wreszcie dowóz do portów w Gdyni i Gdańsku. Dla tych celów projektowane są linie kolejowe z Zagłębia węglowego na północ, do Bałtyku, do Warszawy i na Wschód do granicy sowieckiej, oraz połączenia Lwowa i Krakowa z Warszawą.

Państwowa Rada kolejowa ustaliła program rozbudowy sieci kolejowej 5500 km. długości. Wykonanie choćby częściowego tego programu nie da się skutecznie bez pomocy obcych kapitałistów, więc Rząd powinien zachęcić tych kapitałistów do inwestowania pieniędzy w polskich kolejach. Koleje miejscowego znaczenia muszą być budowane za inicjatywą związków samorządowych i zrzeszeń gospodarczych, obowiązkiem zaś Rządu jest poparcie akcji, podejmowanej przez czynników lo-

kalnych. W tym celu wydanie ustawy o koncesjonowaniu kolei lokalnych, przygotowanej przez Państwową Radę Kolejową we formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i popieranie „Towarzystwa Powierniczego dla budowy i finansowania dróg komunikacyjnych”, zorganizowanego przez Państwową Radę Kolejową, jest ważnym i pilnym zadaniem Rządu. Rozbudowa kolei lokalnych na Kresach Wschodnich, musi być troską Rządu i z państwowych funduszy przeprowadzona, gdyż od niej zależy gospodarczy i kulturalny rozwój ziem kresowych i ich ścisłe zespolenie z Rzeczpospolitą.

Przy rozpatrywaniu projektów kolei lokalnych, należy brać pod uwagę ewentualność zastąpienia tych kolei liniami autobusowymi. Administracja kolei państwowych wymaga reorganizacji, przez wyodrębnienie Zarządu z ministerialnego aparatu i stworzenie samodzielnego przedsiębiorstwa na zasadach handlowych z fachowcem jako odpowiedzialnym kierownikiem, niezależnym od wpływów politycznych, wyposażonym w należyte pełnomocnictwa. Samowystarczalność jest odpowiednim hasłem dla przedsiębiorstw państwowych, iakiemi są zakłady górnicze, la-

sy i dobra państwowe itp., lecz nie dla kolei, które mają do spełnienia ważne funkcje w gospodarstwie krajowym.

Dla podniesienia sprawności kolei państwowych, potrzeba je należycie wyposażać i zmodernizować, odbudować zniszczone szlaki na Wschodzie, zaprowadzić techniczne ulepszenia, gdyż w ten sposób dadzą się obniżyć koszty eksploatacji. Inwestycje na istniejących kolejach są pilnym i ważnym postulatem, którego spełnienie dla braku funduszy się opóźnia z wielką szkodą dla sprawności i ekonomiki naszych kolei.

Jakośkolwiek nadzieje, związane z genezy konferencją, odnośnie do odbudowy Rosji nie ziściły się, to jednak przed czy później podjęte będą usiłowania w tym kierunku, a w tej akcji przypadnie polskim kolejom ważna rola przy przewozie potrzebnych materiałów i urzędów z zachodnich krajów do Rosji. Polskie koleje państwowe winny się wcześniej przygotować do ważnej roli pośrednika między Wschodem i Zachodem.

Plan komunikacyjny w odrodzonej Polsce musi uwzględnić obok kolei dróg wodnych, w które nasz kraj jest od natury hojnie wyposażony. Państwowa Rada Kolejowa rozpatrywała program dróg wodnych, opracowany przez Ministerstwo Robót Publicznych, lecz oświadczyła się za tymczasowym planem usprawnienia żeglugi na rzekach, na których już istnieje, przy pomocy taboru pogłębiarek, któreby usuwały przeszkody istniejące na drodze statków. Jako szlaki, wchodzące w rachubę w pierwszym rzędzie, są: Wisła, Bug, Styr, Warta i Niemen. Dla umożliwienia przeładunku z kolei na statki potrzebną jest równoczesna rozbudowa miejsc przeładunku, związanych łącznicami z sąsiednimi szlakami kolejowymi. Dla usprawnienia żeglugi na Wiśle należy wykończyć regulację odcinka mię-

dzy ujściem Przemszy i Krakowem, oraz wykonać regulację odcinka między Warszawą a ujściem Narwi, oraz uregulować Wartę od Konina do ujścia Prostry.

Plan systematycznej regulacji Wisły jest ustalony z terminem 28-letnim i kosztorysem 500 milionów zł. i stanowi część wielkiego programu, obejmującego kanał tzw. węglowy z Zagłębia do Łęczycy, z dalszym połączeniem z Wartą i przez jezioro Gopło z kanalizowaną Notecią, połączenie Łęczycy z Warszawą i dalej na Wschód do Pińska, wreszcie kanał z Krakowa na Wschód, wzdłuż Wisły i Sanu w połączeniu z Prutem.

Polityka taryfowa Rządu powinna być skierowana ku uzgodnieniu taryf kolejowych i wodnych w ten sposób, aby artykuły masowe (węgiel, cegła, kamień, żwir, drzewo itp.), których przewóz kolejami przy obecnych wysokich kosztach eksploatacji się nie opłaca, były skierowane na drogę wodną. Nasz system taryfowy, zbudowany doraźnie, po wskrzeszeniu Polski, wymaga wykształcenia i lepszego dostosowania do wymogów gospodarczych kraju.

Po odczycie rozwinęła się żywa dyskusja, w której wzięli udział p. inż. Bratko, przemawiający za urządzeniem linii autobusowych, zamiast budowy kolei lokalnych, p. inż. Błum, który wskazywał na konieczność systematycznej regulacji rzek, nie przypisując wielkiego znaczenia doraźnej pracy pogłębiarek, p. inż. Jaskólski, który wyrażał wątpliwość, co do celowości budowy kolei lokalnych na słabo załudnionych kresach wschodnich i p. prez. Prachtel-Morawiański, który przemawiał za równoległą rozbudową kolei, dróg wodnych i dróg bitych, jako się nawzajem uzupełniających środków komunikacyjnych.

Najwyższa intensywność ruchu towarowego.

Poczynając od czerwca r. b. przewóz ładunków towarowych na naszej sieci kolejowej wzrasta się z niebywałą dotąd szybkością, wykazując z miesiąca na miesiąc coraz wyższe cyfry. Obecnie ruch towarowy doszedł już do takiego napięcia, że dalszy jego wzrost, przy obecnej sieci i ograniczonym taborze może się odbywać w powolniejszym już tylko tempie.

W pierwszych pięciu miesiącach r. 1925-go przebieg pociągów towarowych wahał się od 2.600.000 klm. do 3.100.000 klm. miesięcznie. W tym-

że okresie r. b. ruch ten wyrażał się w cyfrach od 3.060.000 klm. do 3.470.000 klm. Czerwiec r. b. daje już cyfrę 3.950.000 klm. (3.173.000 klm. w roku ubiegłym), lipiec 4.208.000 (3.445.000 w r. ub.) i sierpień 4.700.000 klm. wobec 3.351.000 w r. ub. We wrześniu przebieg pociągów towarowych znacznie już przekracza 5 milj. klm., a w październiku dochodzi do 6 milj. klm. Naładunek dzienny wynosi obecnie około 20.000 wagonów, co stanowi w stosunku miesięcznym około 600.000 wagonów.

Wiosenny targ nasienny w Lwowie.

Z inicjatywy miejscowych zrzeszeń rolniczych i przy czynnym współudziale Syndykatu Eksporterów Produktów Rolnych, Giełdy Żywej i Towarowej, Towarzystwa Gospodarskiego Małopolski Wschodniej, Związku Ziemiaków, oraz Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, urządzają Targi Wschodnie w dniach 14, 15 i 16 stycznia 1927 r. Ogólnokrajowy Targ Nasienny dla wszelkiego rodzaju nasion selekcyjnych, których zapotrzebowanie w sezonie wiosennym na rynkach krajowych i zagranicznych z każdym rokiem się wzrasta. Zadaniem tego Targu jest skoncentrować wiosenne transakcje w tym dziale produkcji i ułatwić interesantom z południowo-wschodnich okręgów Państwa i z krajów ościennych bezpośrednie zetknięcie się z producentami innych dzielnic, względnie z zagranicznymi importerami i eksporterami i umożliwić im, w warunkach pod względem czasu i miejsca najdogodniejszych, doprowadzenie do skutku interesów kosztem minimalnym na podstawie naczynnych oględzin towaru.

Zważywszy, że sekcja nasienna zorganizowana rok rocznie we wrześniu przy Targach Wschodnich należała do tąd zawsze do najlepiej prosperujących ich działów i cieszyła się stale barczym żywym zainteresowaniem odbiorców krajowych i obcych, mimo, iż pora, w jakiej się Targi Wschodnie odbywają, nie jest właściwie odpowiednią dla zaopatrywania rynku w materiał siewny, należy, wedle opinii kół fachowych — spodziewać się, że uczestnicy zapowiadzanego Targu Nasiennego, który tym razem będzie się odbywał w pełnym sezonie zakupów, liczyć mogą z całą pewnością na niezawodne korzyści handlowe.

W interesie racjonalnego rozwoju kultury rolniczej na wschodzie leży, aby handel uszlachetnionym materiałem nasiennym koncentrował się we Lwowie, jako głównym ośrodkiem wybitnie agrarnej dzielnicy Państwa, a sfery rolnicze i handlowe, dołożą w trafnym zrozumieniu użyteczności tej imprezy niewątpliwie wszelkich starań, ażeby przez liczny udział w zapowiadzanym Targu nasiennym przyczynić się do o-

Byron's barony.

Alabama

— Sprawozdanie z rynku kawy i herbaty firmy Lambert i Krzyśiak, Gdańsk: Handel Zamorski UAAG, Gdańsk, Kuwa: W czasie tym rynek na kawę był bardzo niestabilny. Ceny wahały się od sh. 2 do sh. 3 i powyżej, by w następnych już dniu znowu o kilka shillingów spaść. W ogólności jednakże tendencja była zwyżkowa. Powodem wahań tych był niestabilny kurs mleka. — Konsum, który od przeszło 2-ch miesięcy jest prawie nie kupował, zaczął uzupełniać swoje zapasy. Kupowano głównie towar do natychmiastowej dostawy. Dowodzi to tylko, że Konsum jest bardzo mało pokryty towarami. Z tego powodu jest też ogromna różnica w cenie towaru loco, a na do-

7 yieldy.

			Akcie niekotow	
—	6.600	50	11 00	Cegielski
—	—	—	0:50	Elektrosan
—	—	—	0:08—0:10	Foresta
—	220	100	0:75	Gazy Wschod
—	—	—	9:25	Gazy Zachod
—	—	—	1 10—1:20	Gazociągi
—	500	—	0:15	Raworzo
1:50	—	—	7:50—7:75	Len
—	—	—	9:10—0:12	Lesienice
—	—	10	1 40	Olkusz
0:16	—	—	0:75—0:80	Pol. Przem. N
10:00	2.010	10	40:00—150:00	Przeworsk
10:00	5.500	—	120:00—125:00	Przeworsk in
—	5.500	—	1:00	Radziwiłł
—	—	—	27:00—30:00	Schön
11:00	100000	100	60:00—62:00	Bank Polski

Z giełdy lwowskiej.

Z niekotowanych Radziwiłł Włóchner Że-
leński 65 gr., Arnia 70 gr. Olkusz 35 gr.,
Polski Przemysł Naftowy 60 gr., Gazocią-
gi 33 i 34 gr., Gazy zachodnie 1.35 zł., Ga-
zy wschodnie 17.00 zł., Jaworzno 12.50,
12.80, 12.90 i 12.85 zł., Bank Polski 82.00 zł.

				Kursy szacunkowe z 31. XII. 1923			Akcie knotowane			9 listopada			8 listopada			5 listopada		
Dziwenta w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych																
4.00	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny	—	—	0.64—0.65	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	6.000	100	0.15—0.17	Bank Przemysłowy	0.17—0.13	—	0.17—0.18	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0.17—0.18	
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
1.00	—	100	7.70—7.80	Browary	108.00—110.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów	110.00	—	112.00—110.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	118.00	
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	—	—	4.85	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5.10	
—	900	10	0.23—0.30	Ciniełów	—	—	0.24—0.25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	—	—	0.24—0.25	Gafora	—	—	0.11—0.12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
0.40	1.500	—	1.50—1.60	Gazolina	2.40	—	2.35—2.40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2.35—2.40	
—	2.000	—	8.00	Górka	—	—	14.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
0.05	—	—	0.35	Niemojowski	—	—	0.43—0.50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0.48	
—	2.625	—	1.00	Oikos	—	—	33.00—34.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	34.00—35.00	
0.04	2.500	10	0.27—0.30	Parowozy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
0.02	750	25	0.08—0.10	Pezet	2.75	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	—	—	1.20	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	500	—	0.25	Polska nafta	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	—	—	1.00	Rakszawa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	—	—	2.25—2.35	Siersza górna	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
2.5	5.000	25	3.50	Tespy	17.90	—	17.90—17.95	—	—	—	—	—	—	—	—	—	17.50—17.60	
2.00	7.500	100	10.50—11.00	Zieleniewski	—	—	13.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13.00	
—	—	—	0.35—0.40	5% państ. poz. kon.	—	—	0.47—0.48	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
				Akcie nieknotowane														
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	—	13.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	—	—	0.50	Elektrosan	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	—	—	0.03—0.10	Foresta	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	220	100	0.75	Gazy Wschodnie	17.00	—	17.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	17.00	
—	—	—	9.25	Gazy Zachodnie	1.35	—	1.35	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1.35	
—	—	—	1.10—1.20	Gazociągi	0.33—0.34	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	500	—	0.15	Jaworzno	12.50—12.90	—	13.40—13.20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14.25—14.35	
1.50	—	—	7.50—7.75	Len	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0.17	
—	—	—	0.10—0.12	Lesienice	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	—	10	1.40	Olkusz	0.35	—	0.40—0.35	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
0.16	—	—	0.75—0.80	Pol. Przem. Naft.	0.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0.60	
10.00	2.010	10	140.00—150.00	Przeworsk okaz.	—	—	20.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
10.00	3.500	—	120.00—125.00	Przeworsk imien.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	3.500	—	1.00	Radziwiłł	0.65	—	0.65	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	—	—	25.00—30.00	Schön	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
11.00	10.000	100	60.00—62.00	Bank Polski	82.00	—	82.50—83.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	83.00—84.00	

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.		
Lwów, 9 listopada.		
Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8'96
Dolar, kurs prywatny	"	9'02
Złoty w Zurichu		57'50
Frank złoty	Zł.	174'23
Gram złota	"	5'85
Kilogram chleba	"	2'60
" mięsa woł.	"	2'20
" cukru	"	1'50
Cetnar żyta	"	36'50
Tona węgla górnośl.	"	55 00
Wskaźnik kosztów utr.		190, 4
Pracobitojnych		195-536
Złotych w obiegu	Zł.	954 727.000
Z tego banknotów	"	532.643.000
" bilonu	"	402.074.000
Stopa dyskontowa		16%

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

10 groszy za wyraz.

PIECE I KUCHNIE
na zimę pole-
ca 20% taniej „**MARTULUS**”
Handel towarów żelaznych — Lwów, ul.
Trybunalska 1. 9645

KWIATY paryskie do futer i buronierek, kapelusze
wieczorowe poleca Topolnicka, Kopernika 1. 9650

KUPIE fotel antyczny choćby zniszczony, szarę na
książki, stolik i inne drobiazgi. Handel starożytno-
ści, Jaroszewski, Romanowicza 9. 9644

KUPIJĘ meble stare, antyczne, jakoteż używane i
kompletne urządzenia Zielinski, Kottłarska 5. 9821

KUPIJĘ i płace najwyższe ceny za gazety oraz ma-
kulaturę, łask. Zgłoszenia do Adm. Słowa Pol-
skiego pod „Papier”. 9820

KRAJOBRAZ Leona Wyczółkowskiego do sprzedania.
Wiadomość 1-3 Zamojskiego 8 I. p. 9833

ADAM SERAFIN
LWÓW, SIENKIEWICZA 5.
wyłączny skład najlepszej
Herbaty i Kawy

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

LEŚNIK zarzącający majątkiem, z niższymi wykształ-
ceniem, z dobrą praktyką w większych majątkach,
z najlepszymi referencjami, energiczny i sumienny
pracownik, żonaty, polak, lat 39, pragnie zmienić
posadę. Zgłoszenia proszę kierować inżynier Win-
nicki, inspektor ochrony lasów Lwów Siarostwo. 9793

SZUKAM posady w majątku rolnym jako buchalterka-
kasierka z 10-letnią praktyką za utrzymanie 50 zł.
miesięcznie pensji. Referencje z dóbr Bobrek ad
Oświęcim, 2 lata Akademii handl. Kraków, ul. św.
Tomasza 1. 8 II p. Helena Kopciówna. 9800

KANDYDAT notariuszy z prawem substytucji poszu-
kuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Substytucja”. 9669

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3,
Telefon 13-61, poleca gospodynię restauracyjno-
hotelową, pielegniarki niemowląt, bony Polki, cu-
zoziemki, gospodynie, klucznice, siły nauczyciel-
skie, oficyalistów rolnych, siły biurowe, sklepowe. 9855

STARSA, dobra kucharka poszukuje posady do ma-
łego domu z praniem. Zgłoszenia Adm. Słowa Pol-
skiego pod „Młoda”. 9857

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza obecnie darino, listownie. Re-
dakcja „Stenografia”, Warszawa, Szczygła 12. 9786

STAJE kurs kintmarkstwa artystycznego pod kiero-
wnictwem p. A. Pawlikowskiej w Instytucie Techno-
logicznym. Zgłoszenia codziennie przedpoł. w kan-
celarii Instytutu Techn. Bourjarda 3 II p. 9832

WYUCZAM szybką metodą gry na fortepianie. Zgło-
szenia listownie: Administracja Słowa „Pedagogika”. 9837

WIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

POKOJ z osobnym wchodem do wynajęcia, Teresy
38, I piętro. 9376

POSZUKUJĘ dwóch pokoi z osobnym wejściem
w śródmieściu. Zgłoszenia z podaniem warun-
ków do Adm. Słowa Polskiego pod „M. P.” 9598

KAWALERSKI pokój umeblowany z balkonem star-
szemu, spokojnemu panu wynajmę. Zgłoszenia do
Administracji pod Nr. 3. 9834

JEDEN lub dwa pokoje z kuchnią poszukuje nauczy-
cielka. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do Ad-
ministracji Słowa dla okazicieli legitym. Nr. 1828/24. 9836

POKOJ umeblowany z niekrepującym wejściem bli-
zko politechniki (Sapieży) dla solidnego pana do
wynajęcia od 15. Zgłoszenia do Administracji pod
„Solidny”. 9831

DŁŻY słoneczny pokój z balkonem zaraz wynajmę
kaleczą 18 u gospodyni. 9820

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

KUCHARKA do wszystkiego z dobrymi świadectwami
poszukiwana od 15 listopada. Zgłoszenia Fredry
1. III. p. drzwi na lewo. 9827

PARNIKI do gotowania karmy dla bydła

GNIOTOWNIKI - PŁUCZKI - BURACZARKI

fabry-
katu „**UNIA**” Zjedn. fabryki maszyn dawn.
A. Ventzki T. A.
w Grudziądzu 9841
poleca reprezentacja
fabryki „**Arteria**” **ADAM KAMINSKI** we Lwowie Gródecka 25.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Kosowie, Województwo Stanisławowskie, zamierza obsadzić posadę
kierownika biura technicznego.

Do posady przywiązane jest uposażenie według grupy VIII. względnie VII-ej urzę-
dników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym i ryczałtem na objazdy.

O posadę mogą się ubiegać ci, którzy ukończyli studia politechniczne w kraju t. j.
złożyli oba egzamina państwowe, względnie posiadają doktorat nauk technicznych i trzy-
letnią praktykę, a nie przekroczyli 40 roku życia.

Podania udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kosowie
do końca 1926 roku. 9839

Komisarz rządowy:
Inż. Lisowski wr.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną
przez P. K. U. w Gnieźnie na imię Tymka Barana. 9840

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

DAM do 1000 dolarów na podkład tylko akcji, papie-
rów wartościowych. Listy do Adm. Niski procent. 9828

DLA UCZNIÓW!!

Skrzypce, mandoliny, gitary i
wszelkie instrumenty muzyczne
po cenach przystępnych poleca

FRANCISZEK NIEWCZYK
LWÓW, UL. GRÓDECKA 2b

Krajowa wytwórnia instrumentów
muzycznych. Telefon Nr. 25-76.

DRUKARNIA

SŁOWA POLSKIEGO

LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15.

WYKONUJE WSZELKIE
ROBOTY W ZAKRES
DRUKARSTWA WCHO-
DZĄCE — SZYBKO,
SOLIDNIE I TANIO.

Telefon drukarni 14-27.

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na-
prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszel, Lwów
Akademicka 6 telef. 16-48. 9357

KASETY na srebro, futerały na instrumenta wyrabia,
odnawia introligator Kuczabski, Ormiańska 27. 9670

PRZY pomocy pierwszorzędnych sił fachowych wy-
konuje według oryginalnych francuskich zurnali,
kostiumy, płaszcze od 25-40, suknie od 10-20 zł.
Za szyk i solidną robotę ręczną. Pracownia sukien
damskich, Butkovska, Chorażczyzna 24. parter.

CIEPŁE MIESZKANIE

9380 **USUNIĘCIE WILGOCI**

50% OSZCZĘDNOŚCI OPALU

PO OBSADZENIU W PIECU PATENT.

MULTIPLIKATORA OGRZEWANIA

Dr. inż. W. P. KLOBUKOWSKI i Ska z o. o.

Warszawa, Wspólna 71, Tel. 15-04.

Powierzamy przedstawicielstwa.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Teatr Wielki.

Dziś o godzinie 7:30 wieczór

Wniebowzięcie Hanusi

Marzenie senne w 2 częściach, Gerharta
Hauptmanna. — Przekład M. Konopnickiej.

O S O B Y:

Hanusia	Zofia Grzębska
Gottwald, naucz. wiejski	E. Dobrowolski
Siostra Marta	St. Michnowska
Piwonia	H. Rowińska
Heta	Hryniewiczówna
Pleszke	Henryk Czaki
Hanke	Wł. Kieszczynski
Seidel, drwal	Miecz. Winkler
Berger, wójt	Wład. Przebiński
Szmit, stróż gminny	Wład. Brochwicz
Dr. Wachlel	M. Koczyrkiewicz

TEATR NOWOŚCI

Dziś o godzinie 7:30 wieczór

NITOUCHE

Operetka w 3-ach aktach (4 odstępach) Meil-
hac'a i Millauda. Muzyka Herve'go.

O S O B Y:

Dioniza de Flavigny	Halina Rapacka
Major hr. de Chateau	Alfred Kowalski
Gibus	Romuald Bojanowski
Dyrektor teatru	Wacław Sowiński
Celestyn, organista i	Kazimierz Ostrowski
kompozytor	Marian Kopczyński
Ferdynand de Cham-	Stefan Szosland
platreux	A. Kasprończowa
Lorjot	Helena Górska
Inspirjent	Felicja Brzeska
Przełożona	Leon Bykowski
Odźwierna	
Korynna, śpiewaczka	
Zołnierz pierwszy	
Zołnierz drugi	

Rzecz dzieje się w Paryżu i na prowincji.
Tańce i ewolucje układu baletmistrza Sta-
nisława Fali zewskiego.
W akcie II-gim sketch „Ćwiczenia baletowe”.

NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JOZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyszkii Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena	Zł. 3 —
„	„ 0.75
„	„ 1 —
„	„ 1 —
„	„ 0.50
„	„ 3 —